Nr. 143 | Wtorek 23 Maja 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Napad hitlerowców

na dom polskich urzędników celnych w Gdańsku

Wnętrze domu zdemolowane. Napad na samochód zastępcy komisarza R. P. Protest Polski

Dnia 20 b. m. wieczorem (w sobotę) rozagitowany tłum zaatakował dom polskich inspektorów celnych w Kalthofie, na granicy terytorium wolnego miasta Gdańska i Prus Wschodnich, używając BRONI PALNEJ, petard i t. p.

Polscy inspektorzy celni ze swej strony nie robili użytku z broni, lecz na skutek nacisku tłumu i żądania komisarza policji, który oświadczył, że nie może brać odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo, zmuszeni zostali do opuszczenia domu około godziny 23-ej i udali się do pobliskiego Szymanowa.

Po ich wyjściu tłum wtargnął do domu, DEMOLUJĄC JEGO WNĘTRZE.

Na wiadomość o incydencie komisarz generalny R. P. wydelegował na miejsce swego zastępcę w towarzystwie dwóch urzędników dla zbadania przebiegu wypadków.

Zastępca komisarza generalnego zawiadomił telefonicznie radcę senatu Siegmunta o zamiarze zbadania na miejscu sprawy. Na to p. Siegmunt zaproponował, że przydzieli do towarzystwa zastępcy komisarza generalnego urzędnika policyjnego. Zastępca komisarza generalnego wyraził zgodę na tę propozycję. Jednakże po chwili p. Siegmunt zatelefonował powtórnie, zawiadamiając, że NIE MA NIKOGO, kto by mógł towarzyszyć zastępcy komisarza generalnego do Kalthofu.

Po przybyciu na miejsce w chwili, gdy dla zbadania miejsca incydentu zastępca komisarza generalnego oraz dwaj urzędnicy oddalili się od samochodu, nieznani osobnicy ZAATAKOWALI CZYNNIE SZOFERA SAMOCHODU, którym przyjechał zastępca komisarza generalnego.

Szofer w obronie własnej oddał najprzód dwa strzały w powietrze. Na skutek następnych dwóch strzałów ZOSTAŁ ZABITY JEDEN Z NAPASTNIKÓW.

W związku z napaścią na polskich inspektorów i na samochód, którym przybył zastępca komisarza generalnego do Kalthofu, komisarz generalny Rzeczypospolitej złożył bardzo ostry i stanowczy PROTEST w senacie wolnego miasta Gdańska.

Kompromisowy plan

układu sowiecko-brytyjskiego

LONDYN. (PAT.). Wieczorna prasa londyńska czyni domysły na temat formuły kompromisu w rokowaniach brytyjsko - sowieckich.

Korespondent paryski „Evening Standart“ dowiaduje się, że premier Daladier wysunąć miał wobec lorda Halifaxa plan kompromisowy, który by obejmował następujące dwa punkty: 1) Rosja udzieli gwarancji, że przyjdzie W. Brytanii i Francji z pomocą, gdyby państwa te zostały zaatakowane, udzielając pomocy przeciwko agresji; 2) W. Brytania zawarłaby bezpośrednie porozumienie z Rosją na wzór układu francusko - sowieckiego, oraz zgodziłaby się na natychmiastowe podjęcie ogólnych rozmów sztabowych między W. Brytanią, Francją i Rosją.

Francuzi uważają punkt pierwszy, jako koncesję na rzecz W. Brytanii, punkt zaś drugi, jako koncesję dla Rosji.

Korespondent polityczny „Star“ twierdzi, że propozycje francuskie stanowią kompromis między propozycjami rosyjskimi na temat trójmocarstwowego przymierza wojskowego między W. Brytanią, Francją i Rosją a propozycją brytyjską, by Rząd sowiecki złożył deklarację, że Rosja przyjdzie z pomocą Polsce i Rumunii w razie gdyby panstwa te zostały zaatakowane.

Polska a Litwa

Głosy prasy litewskiej. Memoriał Litwinów w Polsce

Korespondent warszawski „Lietuvos Aidas“ omawia wizytę warszawską gen. Rasztikisa w artykule p. t. „Potrzebna i pożyteczna podróż“. Korespondent nie szczędzi słów NAJWIĘKSZEGO UZNANIA dla COP. Przy realizacji jego „powodowano się widocznie rzadką cechą charakteru ludzkiego. Imieniem którego nazwano część dzieła — Stalową Wolą“. Korespondent podkreśla rolę potrzeb obrony państwa i armii w tym olbrzymim dziele Polski oraz w ogóle armii w życiu twórczym Polski. W tym świetle — pisze korespondent — trudno było oczekiwać [illegible] nej charakterystyki podróży do Polski, jak ta, którą gen. Rasztikis wypowiedział w wywiadzie udzielonym prasie litewskiej: podróż ta była potrzebna i pożyteczna. Potrzeba tej podróży, jak pisze korespondent, wyraziła się [illegible] uświadomieniu opinii polskiej, [illegible] Litwa przestrzega CAŁKOWITEJ NEUTRALNOSCI. Podróż gen. Rasztikisa, podkreśla korespondent, upewniła Polskę o prostolinijności polityki litewskiej.

Wileńskie „Słowo“ donosi: W związku z informacjami o konferencji litewskich działaczy w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, dowiadujemy się, że konferencja powyższa pozostaje w związku z memoriałem, wręczonym przez delegację litewską p. premierowi Składkowskiemu. Jak słychać, koła rządowe postanowiły odnieść się pozytywnie do wszystkich postulatów, zawartych w powyższym memoriale. Po raz pierwszy Rząd polski został poinformowany o powyższych postulatach litewskich jeszcze w miesiącu marcu r. ub.

Narady w Paryżu

Jak donoszą z Paryża w sprawie narad francusko - angielskich na temat współpracy z ZSSR., według informacji z kół zbliżonych do rządu, narady paryskie toczyły się na zasadzie PROPOZYCYJ FRANCUSKICH, według których deklaracja angielsko - francusko - rosyjska przyjęłaby za podstawę układ podobny do istniejącego już paktu francusko - sowieckiego. Według tego układu żadne z państw sygnatarialnych nie byłoby zobowiązane do działania BEZ UPRZEDNIEJ KONSULTACJI. Według opinii francuskiej taki układ byłby do przyjęcia przez Anglię, gdyż UNIKA AUTOMATYZMU i nie POZOSTAWIA ROSJI INICJATYWY W OKREŚLENIU CO STANWI CASUS BELLI.

Gdańsk a Polska

Z referatu min. Strassburgera

W [illegible] odczycie, wygłoszonym w [illegible] nił, że aneksja Gdańska jest groźbą dla dostępu Polski do morza. A o znaczeniu morza dla Polski mówił tak:

Podstawą naszej niepodległości politycznej i gospodarczej, mówił p. min. Strassburger, jest ta wąziutka granica morska. Ciężki organizm państwa mającego przeszło 5000 kilometrów obwodu wisi na cieniutkiej niteczce łączącej je z morzem.

Stosunek granicy morskiej do lądowej tworzy t. zw. współczynnik morskości. Współczynnik morskości dla Polski wyraża się CYFRĄ 2,5%, dla Niemiec 22,6%, dla Francji 50,7% itd.

Ten właśnie współczynik morskości daje pojęcie, o SCZUPŁOSCI naszej granicy morskiej. Jeżeli sobie jednak uprzytomnimy, jak olbrzymią rolę dla naszego życia gospodarczego odgrywa morze, to granica ta roz [illegible]

78% CAŁEGO TONAŻU HANDLU ZAGRANICZNEGO, 65% CAŁEGO W OGOLE HANDLU NASZEGO IDZIE MORZEM.

Coby się stało, gdyby Polskę od morza odcięto?

W razie odcięcia, nie 40 — 50%, ale ale PRZESZŁO 90% CAŁEGO NASZEGO OBROTU TOWAROWEGO KONTROLOWANE BYŁOBY PRZEZ JEDNO PAŃSTWO, PRZEZ RZESZĘ. Z okrążeniem gospodarczym przyszedłby w następstwie ZANIK SUWERENNOSCI, utrata niepodległego bytu państwowego...

Musimy być czujni!

Głos Frossarda

Interesującym objawem coraz większego krystalizowania się opinii francuskiej jest artykuł b. ministra Frossarda na łamach „La Justice“. Przestrzega on opinię francuską PRZED USYPIANIEM SWEJ CZUJNOSCI w momencie, gdzie się tylko ujawniać zaczyna choćby chwilowe odprężenie, jak to ma miejsce choćby obecnie. NIC SIĘ BOWIEM NIE ZMIENIŁO w sytuacji międzynarodowej — oświadcza Frossard. Czyż Niemcy wyrzekły się swych żądań, a Włochy swych pretensyj do Morza Śródziemnego? Frossard, analizując politykę niemiecką, pisze, iż wszystkie plany niemieckie zrealizowały się dotychczas DZIĘKI CYNICZNEJ TAKTYCE POLITYKI NIEMIEC. To im jednak nie wystarczyło. Hitler obecnie chce Gdańska, tym razem jednak — pisze Frossard — znalazł on GODNEGO ROZMÓWCĘ. Polska odpowiednio uprzedziła Niemcy. Frossard nawołuje do WYTRWANIA W WOJNIE NERWÓW. Nerwy nasze zostaną poddane dość twardej próbie. Obecna sytuacja trwa już od tygodni i prawdopodobnie trwać będzie JESZCZE TYGODNIE A MOŻE I MIESIĄCE. Na wojnie i w czasie pokoju zwycięstwo należy do tego, który wytrwa do ostatniej chwili.

Na łamach dziennika „Petit Bleu“ deput. Saurin zamieścił artykuł p. t.: „Ufajmy Polsce“. Pisze on, iż po obsadzeniu Austrii, zniknięciu Czech, aneksji Kłajpedy, Polska tak często zapoznawana przez niektóre zaślepione koła polityczne francuskie, stała się NAGLE DLA WSZYSTKICH NAJBEZPIECZNIEJSZYM BASTIONEM NIEZALEŻNOSCI we wschodniej części Europy.

Pakt niemiecko-włoski

Pakt niemiecko - włoski jest głównym tematem artykułów i depesz w prasie europejskiej.

Bardzo obszerne rozważania przesyła rzymski korespondent „Gazety Polskiej“. Pisze między innymi:

Podpisanie sojuszu włosko-niemieckiego nasuwa pytanie, czy OBEJMIE ON ROWNIEŻ HISZPANIĘ I JAPONIĘ, jako państwa należące do t. zw. frontu antykominternowskiego. Panuje tu przekonanie, że rząd tokijski przystąpiłby do sojuszu wówczas, gdyby Anglia zawarła alians z Rosją Sowiecką, uwzględniający interesy sowieckie na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o Hiszpanię to stoi ona w obliczu olbrzymich i obliczonych na długę metę zadań wewnętrznych, których wykonanie na dłuższy czas oddali (czy napewno? Red.) Hiszpanię od wszelkich rozgrywek międzynarodowych.

Sofijski korespondent tegoż dziennika omawia umowę ANGLO TURECKĄ, która niewątpliwie PRZYŚPIESZYŁA pakt włosko - niemiecki:

Bilans bałkańskich „zdobyczy“ wykazywał do niedawna po stronie państw osi olbrzymie saldo dodatnie, na które w pierwszym rzędzie składały się: marcowa umowa gospodarcza Niemiec z Rumunią i kwietniowa aneksja Albanii przez Włochy. Saldo to dziś uległo ZNAKOMITEMU POMNIEJSZENIU. Porozumienie z Turcją „zdobyło“ dla Anglii Cieśniny urealniło poczynione Rumunii gwarancje i dało W. Brytanii w południowo - wschodniej części Europy solidnego sprzymierzeńca. Jednocześnie Anglia i Francja drogą układów handlowych z Rumunią w znacznym stopniu OBNIŻYŁY wartość rumuńsko - niemieckiej umowy gospodarczej.

A rzymski korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi, że:

Virginio Gayda nadesłał pierwszą korespondencję z Berlina, poświęconą sojuszowi włosko - niemieckiemu.

Według informacji Gaydy sojusz włosko - niemiecki zdaje się wychodzić poza ramy ściśle defensywne i posiadać ma charakter ZACZEPNO-OBRONNY. Z artykułu nie wynika również, by alians zawierał klauzule, precyzujące, w jakich wypadkach Włochy byłyby ZOBOWIĄZANE do solidarności zbrojnej z Niemcami. Znamienna jest jednak następna część artykułu, iż „Niemcy i Włochy [illegible]owują w każdej chwili KONTROLĘ swej polityki, która kierowana jest uzasadnionymi prawdziwymi interesami mocarstw, oraz po[illegible]iem odpowiedzialności, która nie pozwala im wdawać się w [illegible] AWANTURĘ, [illegible]ratycznych demagogów i podżegaczy wojennych“.

Sfery dyplomatyczne — powiada korespondent — zestawiają powyższe słowa z pogłoskami o zapewnieniach, jakie hr. Ciano w Medjolanie uzyskał od min. v. Ribbentropa, że Niemcy USZANUJĄ NIEPODLEGŁOŚĆ JUGOSŁAWII I NIE WDADZĄ SIĘ W AWANTURĘ Z POLSKĄ z powodu autostrady przez Pomorze.

Z Palestyny

Nielegalne imigracje

300 nielegalnych imigrantów żydowskich, którzy zdołali wylądować pod Gazą, zostali aresztowani i osadzeni w Haifie. Są to głównie młodzi ludzie oraz 70 kobiet i 17 dzieci. Jak przypuszczają, w ciągu poniedziałku zostaną oni zwolnieni z aresztu, a kontyngent emigrantów, przewidziany w „Białej Księdze“ zostanie o 300 osób zmniejszony. Wszyscy nielegalni emigranci przybyli z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii.

W okręgu Haify dokonano szeregu zamachów terrorystycznych. Wczoraj rano zabito jednego Araba. W żydowskim autobusie postrzelono jednego z pasażerów. Dwie bomby rzucono na kort tenisowy w centrum miasta; bomby te jednak nie wybuchły. Powstańcy arabscy podpalili zabudowania gospodarskie kolonii żydowskiej.

Ciano w Berlinie

Wczoraj o godz. 11-ej rano przybył do Berlina na zopowiedziany dwudniowy pobyt włoski minister spr. zagr. Ciano.

Hiszpańskie „imperium“

Uczty gen. Franco

Gen. Franco wydał przyjęcie na cześć 5000 generałów i oficerów, którzy brali udział w „defiladzie zwycięstwa“. Przyjęcie odbyło się w hallu banku hiszpańskiego. Gen. Franco wygłosił przemówienie, w którym podnosił zalety wojskowego ducha hiszpańskiego i stwierdził, że nie ma takich przeszkód. któreby potrafiły zatrzymać Hiszpanie na drodze do stworzenia imperium.

„Gauleiter" Italii

Polityka Włoch

Polityka Włoch jest coraz bardziej związana z polityką „Trzeciej" Rzeszy. Związana i PODPORZĄDKOWANA (Niemcom). To też „Paris Soir" nazwał „wodza" Italii „gauleiterem" (funkcjonariuszem okręgowym partii hitlerowskiej). A w korespondencji z Włoch, w jednym z polskich dzienników, czytaliśmy niedawno, że w pewnym mieście jakiś rozgoryczony Włoch napisał na murze „Precz z Hitlerem! przecz z wodzem naszego wodza!"

Podporządkowanie jest niewątpliwe. Dzienniki francuskie, [illegible] skie i amerykańskie są pełne karykatur na ten temat. Bratni „Populaire" umieszcza karykaturę, przedstawiającą Mussoliniego — jak dziecko — na rękach Hitlera; Hitler ironicznie powiada: „I [illegible] oto chłopaczek chciał być moim nauczycielem!..."

Zależność bezsporna. Pakt mediolański potwierdził i zapewne wzmocnił tę zależność. Co prawda — jak czytelnicy wiedzą — hr. Ciano na konferencji prasowej oświadczył, że ten pakt jest „PRAWIE"(?) sojuszem wojskowym. Widoczna jest chęć pozostawienia sobie jakiejś furtki. Ale to, co wiemy o treści paktu, świadczy [illegible] większym związaniu Włoch. Hitler boi się, by „przyjaciel" Benito nie uchylił się od swych obowiązków — w razie niepomyślnej sytuacji i wątpliwej kalkulacji.. Stąd ustępy (wedle doniesień dzienników) o zakazie zawierania odrębnego pokoju — przy wspólnym prowadzeniu wojny itd. Może Hitler [illegible]mięta rok 1914 — jak to Włochy, które miały stanąć przy boku Niemiec, niebawem przerzuciły [illegible] stronę Francji. Historia s[illegible] sami powtarza. Inna sprawa oczywiście — czy pakt, najdokładniej sprecyzowany, utrzym[illegible]ka, jeśli zechce umknąć! Wbrew nieszczęsnemu p. F. Goetlowi, który w swej niefortunnej książce o faszyzmie naiwnie zapewnia, [illegible] faszyzm przywrócił wagę [illegible] słowa(!!), wiemy doskonale, czym jest „słowo" faszysty: wystarczy przypomnieć „słowa" Hitlera.

To też Hitler, nie polegając [illegible] wzmocnionych paktach, dla pewności po prostu przeprowadza OKUPACJĘ WŁOCH. Systematycznie, stopniowo, ale gruntownie („grundlich"). Wojsk niemieckich we Włoszech coraz więcej; agenci Gestapo coraz liczniejsi itd. To, co donosi prasa francuska i [illegible]gielska o tej okupacji, jest wprost niesłychane, wydaje się nieprawdopodobnym... Duma Włochów jest podeptana. Konfliktów coraz więcej. Podobno niemieccy oficerowie (we Włoszech) już napomykają o konieczności wspólnego imperium faszystowskiego, które będzie rządziło światem, — z „Führerem" na czele...

I dlatego — po mediolańskiej umowie i po zbrojnej okupacji Włoch — wszystkie spekulacje na rozdźwięki pomiędzy obu faszyzmami są NIEBEZPIECZNE i SZKODLIWE. A jeszcze do dziś dnia są publicyści (francuscy i polscy), którzy wciąż puszczają „oko" w stronę Rzymu. Przenikliwy francuski prawicowiec Kerillis ma niewątpliwie pewne sympatie dla włoskiego „reżimu", ale gorąco ostrzega przed niewczesnymi złudzeniami. Pisze ostro o tych niewczesnych złudzeniach w ostatniej „Epoque".

Już samo likwidowanie wpływów Włoch w środkowej Europie musi budzić rozgoryczenie Włochów. Biedny Schuschnigg, ostatni kierownik niepodległej Austrii w swej książce „Dreimal Osterreich" wypowiada niezłomną wiarę w „genialność" Mussoliniego i ufa jego „opiece". Austria była właściwie pod protektoratem Włoch. Wiadomo, jak się to skończyło. Coś podobnego dzieje się obecnie na Węgrzech. Krótko mówiąc, „przyjaciel" Hitler zlikwidował wszystkie wpływy i plany Włoch w środkowej Europie (także w Polsce!). Po prostu WYRZUCIŁ Mussoliniego z doliny Dunaju i z całej środkowej Europy. Przyjemne to chyba nie jest.

Nie dość na tym. Hitler zaczyna posuwać się na Bałkany. Stanął na granicy Jugosławii. Czyżby chciał także z Bałkanów wyrzucić Mussoliniego? — myślą s[illegible] Włosi. Naturalnie, we dwójkę [illegible]twiej — ewentualnie — załatwić się z Jugosławią... Ale czy nie powinna cała Jugosławia przypaść Włochom? A poza tym w ogóle Hitler zaczyna zanadto posuwać się ku POŁUDNIOWI. Czy nie [illegible] chce, broń Boże, stanąć NAD ADRIATYKIEM? Wówczas Włochy będą likwidowane nie tylko nad Dunajem i w środkowej Europie, ale także tam, na południu. „Tak, to bardzo nieprzyjemne" myślą sobie głębiej myślący Włosi.

Tarcia niewątpliwe. I w ogóle— zapewne rozumują Włosi — NADMIERNE WZMOCNIENIE Niemiec musi uczynić z Włoch wasala, satelitę, po prostu sługę Niemiec. Przecie już dzisiaj nie brak symptomatów!

TARCIA SĄ. Ale Włochy znalazły się na niemieckim łańcuchu. Czy ŚRÓDZIEMNO-MORSKIE plany Mussoliniego są realne bez pomocy Niemiec? Oczywiście nie! To są plany, skierowane przeciwko Fran[illegible] i częściowo Anglii (Tunis, Dżibuti, Suez itd.). Cóż mogą biedne Włochy bez Niemiec uczynić przeciwko zjednoczonym potęgom Anglii i Francji? Ponieważ dały się (Hitlerowi) wyprzeć z Europy środkowej, muszą obecnie podporządkować się Hitlerowi, by coś otrzymać na Morzu [illegible]. Ciekawa „dialektyka" dziejów! Nie tyle zresztą dialektyka, ile PUŁAPKA. Tak, Włochy siedzą w hitlerowskiej pułapce. Sarkają, ale [illegible]edzą...

Cytowany „Paris Soir" przedstawia psychologiczną stronę tego procesu podporządkowania. Mussolini nie jest germanofilem, osobiście. Podobno w r. 1935, przy pierwszym spotkaniu z Hitlerem, był wściekły — tak drażnił go mentorski ton „Führera". Ale potem Hitler zrozumiał, jak należy postępować z Mussolinim — i grał na jego ambicji. Cała prasa niemiecka chwaliła bez przerwy wielki „rozum stanu" Mussoliniego. Jeszcze w r. 1937 (podczas wizyty w Berlinie) „Duce" się łudził, że zachowa pozycję „pana sytuacji". Po aneksji Austrii Mussolini jeszcze się łudził, ale po aneksji Czech chyba zrozumiał, że stał się ofiarą podstępnej gry. Ale [illegible] robić? Zerwać z Niemcami? Ale to znaczy przyznać się do błędu! i zapewne zostać w izolacji. Trudno, bardzo trudno!

I Mussolini siedzi dalej w pułapce. Czym są jego ostatnie mowy (w Turynie)? Stara [illegible] konać ogół włoski, [illegible] ności robotników, że przede wszystkim chce „pokoju", że to demokracje „chcą wojny". Skąd te melodie? Tabouis przypuszcza, że to robienie pacyfistycznych nastrojów w Anglii i Francji, by ułatwić Hitlerowi atak na Gdańsk... Ale inni francuscy publicyści sądzą, że Mussolini istotnie boi się wojny i zarazem boi się własnego społeczeństwa. Dlatego też opowiada banialuki o jakichś francuskich „kawiarnianych strategach, którzy chcą urządzić spacer w dolinie rzeki Po". Mussolini chce w ten sposób przedstawić Włochy, jako obiekt projektowanych „napaści". Te bajeczki bez miłosierdzia wykpiwa znany lewicowy publicysta Bayet w „L'Oeuvre". Przecie we Francji nikomu do głowy nie przyjdzie myśleć o jakimkolwiek nawet strzępku włoskiego terytorium!

Tak czy inaczej Włochy znalazły się na niemieckim łańcuchu. Sytuacja jest b. trudna. Czy istnieje jeszcze możność zerwania tego łańcucha? Podobno Badoglio i Grandi chcieliby tego. Ale czy to w ogóle możliwe? Można nad tym się zastanawiać, ale nie wolno na to LICZYĆ!

„Gaulajterzy" muszą ściśle wykonywać zlecenia!

K. CZAPIŃSKI

Uchwały Zjazdu Dziennikarzy

Echa audiencji u p. Premiera

Doroczny Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P., odbyty w Gdyni, w drugim dniu obrad, 19 maja 1939 r., zatwierdził jednomyślnie przedstawioną sobie następującą uchwałę:

„Zarząd Główny stwierdza, że komunikat o audiencji delegacji Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. u Prezesa Rady Ministrów, przedstawiający, iż:

„delegacja wyraziła przekonanie, że bezwątpienia nie zajdzie w przyszłości konieczność zastosowania do żadnego dziennikarza tak ostrego środka zapobiegawczego, jaki został niedawno użyty w stosunku do red. Mackiewicza — nie jest zgodny ze stanem faktycznym, jak wynika z przedstawionego przez Wydział Wykonawczy przebiegu rozmowy z p. Premierem Składkowskim z dnia 14 kwietnia b. r., stwierdza również, że komunikat wspomniany wymagał natychmiastowego sprostowania ze strony Wydziału Wykonawczego.

Zarząd Główny, wysłuchawszy wy[illegible]śnień szczegółowych Wydziału Wykonawczego, poleca opublikowanie odnośnych dokumentów w najbliższym Biuletynie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i postanawia uchwałę powyższą ogłosić w prasie.

Podnoszenie upadającego ducha

w społeczeństwie niemieckim

BERLIN (PAT). Propaganda niemiecka nie pomija żadnych sposobności, by wpoić szerokim masom przekonanie o potędze wojskowej i politycznej „Trzeciej Rzeszy". Temu więc celowi służyła przede wszystkim inspekcja Hitlera budujących się na zachodzie fortyfikacyj, zapewniająca społeczeństwo o nienaruszalności tych umocnień. Dotychczas mówiono jednak tylko o „bezpieczeństwie na zachodzie", obecnie uspakaja na łamach „Voelkischer Beobachter" ppłk. Wedel, oficer sztabu generalnego, społeczeństwo niemieckie co do granic wschodnich Rzeszy.

Pisze on, że póki Rzeszę łączyły z Polską przyjazne sąsiedzkie stosunki, sprawa zeszła na drugi plan. **Mimo to jednak można stwierdzić, że również i na wschodzie stworzona została w dużym stopniu linia obronna. Roboty te dokonane zostały dla obrony przede wszystkim stolicy Rzeszy, dalej obszaru Śląska i zabezpieczenia niemieckiego [illegible] Prusy Wschodnie — dowodzi autor — jako najbardziej zagrożony kraj niemiecki, uważać należy za silnie umocnione.**

Przyznaje on, że system obronny na wschodzie nie odpowiada sile fortyfikacyj na zachodzie. Nie jednego należy tu jeszcze dokonać. Dlatego też siła obronna twierdz wschodn. ma być zrównana z twierdzami zachodnimi. Silne oddziały służby pracy są już przy robocie tej na Śląsku, a w niedalekiej przyszłości zastosowane będą potężne roboty fortyfikacyjne, podobne jak i na zachodzie. **Doczekaliśmy się cudu, kończy autor, twierdz zachodnich w 1938, doczekamy się tego samego cudu twierdz wschodnich w r. 1939.**

W ten sposób usiłuje się wpoić społeczeństwu niemieckiemu poczucie bezpieczeństwa w dziedzinie wojskowej. Analogiczną taktykę stosuje się również i w dziedzinie politycznej. Wszelkie pociągnięcia dyplomatyczne W. Brytanii na wschodzie Europy, przedstawiane są czytelnikowi niemieckiemu jako nieudałe.

Zgon Kurta Loewensteina

Kurt Loewenstein, przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznego Wychowania, zmarł po krótkiej chorobie dnia 8 maja 1939 r. w Paryżu. Został pochowany w dniu 13 maja 1939 r. Siedzibą tej organizacji aż do Austriackiej Rewolucji lutowej był Wiedeń. Po zwycięstwie faszyzmu w Austrii organizacja przeniosła swą działalność do Brukseli, a następnie do Francji. Tow. Kurt Loewenstein do ostatniej chwili prowadził agendy tej organizacji.

Socjalistyczne organizacje wychowawcze w Polsce utrzymywały kontakt z Międzynarodówką Socjalistycznego Wychowania, — której kierownikiem ostatnio był Kurt Loewenstein.

Dziennikarskie prawa autorskie

Ostatnio biuletyn Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich donosi:

Zaiks nadsyła nam następujący komunikat:

Pomiędzy Związkiem Literatów i Dziennikarzy francuskich Société des Gens de Lettres de France" w Paryżu, a Związkiem Autorów, Kompozytorów i Wydawców „Zaiks" w Warszawie została zawarta w ostatnim czasie wzajemna umowa, na mocy której oba te związki powierzyły sobie wzajemnie ochronę praw autorskich swych członków na terenie prasy francuskiej i polskiej.

Ponieważ Societe des Gens de Lettres de France w Paryżu jest związkiem bardzo silnym i obejmuje wszystkich autorów francuskich, układ zawarty pomiędzy wymienionymi związkami oznacza w praktyce, iż—z natychmiastową ważnością — nie mogą w prasie polskiej, zarówno codziennej jak i periodycznej ukazać się jakiekolwiek tłumaczenia z prasy francuskiej — poza oczywiście jedynie wiadomościami typowo dziennikarskimi, politycznymi, ekonomicznymi, na których nieograniczony przedruk zezwala polska ustawa o prawie autorskim. Wszystkie jednak te utwory, które podlegają ochronie ustawy o prawie autorskim, a więc powieści, nowele, felietony, szkice, korespondencje etc. nie będą mogły być tłumaczone z języka francuskiego na polski i nie będą mogły ukazywać się w prasie polskiej bez uzyskania licencji autorskiej od „Zaiksu".

Tego samego rodzaju ochronę polskich autorów (dziennikarzy i literatów) na terenie Francji, jej kolonii i protektoratów objął wspomniany związek francuski.

Sprostowanie

W artykule sprawozdawczym p. t. „Kochanki Cezarów" („Robotnik" z 18 b. m.) należy sprostować następujące błędy drukarskie:

Łam I, w 9—10, ma być: „[illegible]meusza-Auletesa" (a nie „Ptolomeusza-Autelesa);

Łam III, w 11, opuszczono po słowie „królowej" — „*i wskazuje*";

Łam III, w 8 od dołu, ma być „[illegible]" (a nie „wiecznej");

[illegible] IV, w 21, ma być „*olśniewa[illegible]*" (a nie „dominujących");

Łam V, w 9, ma być „*późniejszej*" (a nie „poważniej");

Łam V, w 18, ma być „*na boku*" (a nie „z boku");

Łam VI, w 6 od dołu, ma być „*wysoko*" (a nie „wysoką");

Łam VI, w 1 od dołu ma być „*Tayllerand*" (a nie „Teyllerand").

Japonia nie jest państwem totalistycznym

Oświadczenie gen. Araki

TOKIO (PAT). Gen. Araki, minister oświaty, były minister wojny, jeden z najwpływowszych członków Rządu japońskiego, udzielił wywiadu Aleks. Piskorowi, korespondentowi tokijskiemu pism polskich. JAPONIA NIE JEST PAŃSTWEM TOTALISTYCZNYM — oświadczył generał — gdyż posiada własną ideologię, którą można nazwać „drogą cesarza". Komunizm należy zwal[illegible]rze. ZAPYTANY O MOŻLIWOŚĆ WOJSKOWEGO SOJUSZU JAPONII Z NIEMCAMI, GEN. ARAKI, ZASTRZEGAJĄC SIĘ, ŻE TE SPRAWY OBECNIE NIE NALEŻĄ DO JEGO RESORTU, ODPOWIEDZIAŁ, IŻ NIE WIDZI KORZYŚCI, WYPŁYWAJĄCYCH Z TAKIEGO UKŁADU DLA ŻADNEJ ZAINTERESOWANEJ STRONY. Następnie generał oświadczył, że doskonale rozumie problemy polskie i wyraził wielkie uznanie dla wytycznych polskiej polityki, ustalonych przez Marszałka Piłsudskiego, opierających się na własnej racji stanu. Dotychczasowe stosunki Japonii z Polską, są najbardziej przyjazne. Minister Araki sądzi, że dla dobra obu krajów ta przyjaźń musi być utrzymana i rozbudowana. GENERAŁ ARAKI NIE PRZEWIDUJE, ABY W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI MOGŁO DOJŚĆ DO WOJNY ROSYJSKO-JAPOŃSKIEJ. Utrzymanie pokoju w Europie — zakończył swoją rozmowę min. Araki — leży w interesie wszystkich. Wierzy, że ni[illegible]nia między Polską i Niemcami będą załatwione w drodze pokojowej.

Porządek dzienny

Rady Ligi Narodów

GENEWA (PAT). 105 sesja [illegible] Ligi Narodów, której [illegible] Majski, jako przedstawiciel Związku Sowieckiego, rozpocznie się w poniedziałek o godz. 5 [illegible] znajdują się, jako je[illegible] polityczne, sprawa remilitaryzacji wysp Alandzkich oraz sprawa apelu Rządu chińskiego.

Układ gospodarczy

niemiecko-litewski

BERLIN. (PAT.). W sobotę podpisany został w Berlinie przez min. Spr. Zagr. Rzeszy von Ribbentropa i min. Spr. Zagr. Litwy Urbszysa układ gospodarczy niemiecko-litewski.

Litwini odwiedzają Wilno

Do Wilna przybył na kilkudniowy pobyt b. burmistrz m. Kowna adwokat Jan Wilejszys ora[illegible] uczenic gimnazjum św. Kazimierza w Kownie. Wycieczka zwiedziła miasto oraz jeziora trockie.

W płonącej Palestynie

Anglicy grożą Żydom a Żydzi Anglikom

W dniu wczorajszym akcja [illegible] zebrań, na których krytykowano politykę „Białej księgi" oraz odpowiedzialnych za nią mężów stanu. Nie mniej jednak gen. [illegible], który wezwał do siebie [illegible]tawicieli żydowskiej rady na[illegible] oraz gminy żydowskiej, wy[illegible] do nich z kategorycznym ape[illegible]tanie ataków gwałtu i [illegible] rzecz przywrócenia porządku. Gen. Haining podkreślił, że władze brytyjskie powstrzymywały się dotychczas od stosowania polityki odwetowej, w razie jednak dalszego stosowania gwałtów władze brytyj[illegible] będą odpowiedzieć na [illegible] wydaniem szeregu bardzo daleko [illegible]ch zarządzeń. Na ostrzeżenia [illegible] Haininga udzielił odpowiedzi Ben Gurion, przewodniczący komitetu wykonawczego Agencji żydowskiej, wyrażając żal z powodu śmierci policjanta brytyjskiego. Ben Gurion podkreślił dążności pokojowe działalności sjonistycznej w ciągu lat 60-ciu, oraz stwierdził, że czwartkowe manifestacje żydowskie są wyrazem nowej fazy ruchu sjonistycznego „KTÓRY NIE DA SIĘ ZASTRASZYĆ, GDYBY NAWET MIAŁO DOJŚĆ DO ROZLEWU KRWI ŻYDOWSKIEJ".

Tragiczna śmierć urzędnika

ambasady amerykańskiej

Pod Sandomierzem, w pobliżu toru kolejowego znaleziono zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, że tragicznie zmarłym jest Włodzimierz Grotowski, urzędnik Ambasady amerykańskiej w Warszawie. Policja, prowadząc dochodzenie stwierdziła, że Grotowski wyjechał z Warszawy pociągiem odchodzącym do Lwowa o godz. 21.50. Zajął miejsce w przedziale II kl. Zachodzi przypuszczenie, że Gotowski wypadł z pociągu i wskutek odniesionych obrażeń zmarł. Energiczne dochodzenie w toku. Stołeczny urząd śledczy wzywa ewentualnych świadków tragicznego wypadku do zgłoszenia się w urzędzie śledczym (Daniłowiczowska 3) w Warszawie, lub do prokuratora w Rzeszowie.

Jak donosi korespondent „Słowa", w krytycznym dniu 13 maja b. r. Grotowski wyszedł z domu w Świdrze, pod Warszawą, gdzie zamieszkiwał razem z żoną. Miał się udać do ambasady amerykańskiej przy Alejach Ujazdowskich, a następnie wyjechać na prowincję. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, krytycznego dnia, kiedy udawał się z Warszawy do Lwowa, WYRZUCONO GO ZA SANDOMIERZEM Z POCIĄGU. W wagonie nie było nikogo, ktoby mógł stwierdzić okoliczności napadu. Ś.p. Grotowski miał TECZKĘ, KTÓRA ZGINĘŁA. Grotowski był obywatelem polskim, pracował w [illegible]sadzie amerykańskiej w [illegible]wie od lat kilkunastu.

Życie gospodarcze

Gdańsk potrzebny Polsce,

Polska - niezbędna dla Gdańska

„Podporządkować się Polsce lub [illegible]. Taka jest, naszym [illegible] jedyna alternatywa, [illegible] portowi Gdańska".

W ten sposób zamyka swe [illegible] gi w sprawie Gdańska p. dr. **Bronisław Kowalski**, autor ciekawej książki p. t.: **„Perspektywy morskie Polski w związku z jej zasobami i koniecznościami gospodarczymi"**, wydanej w języku francuskim jako XX tom Biblioteki wyższej szkoły nauk handlowych i ekonomicznych uniwersytetu w Liège *).

Praca ta, omawiająca na tle [illegible] wag historycznych i geograficznych, na tle problemów rozwoju gospodarczego Polski problemy jej polityki morskiej, nabiera dzisiaj specjalnej aktualności. Sądzimy też, że stanowiąc objektywne rozważanie tych zagadnień, książka ta stanowi uzasadnienie twierdzenia, **że Polska od Bałtyku nie może się dać odepchnąć, pod grozą** zagłady, zaś — jeśli chodzi o problem Gdańska — to Gdańsk jest dla Polski potrzebny, ale Polska — dla Gdańska jest niezbędna.

Wartoby też, by p. Deat i niektórzy korespondenci „Times'ów" przeczytali tę pracę, a potem zastanowili się, czy problem Gdańska jest w istocie tak mało ważny, jak im się wydaje.

W PERSPEKTYWIE [illegible]

Autor przypomina pokrótce fatalne skutki zaniedbania przez starą Polskę spraw morza.

„Ktokolwiek będzie posiadał ujście Wisły i miasto Gdańsk, będzie większym władcą Polski niż ten, kto nią rządzi" — mówił Fryderyk Wielki w swym testamencie politycznym roku 1768.

Dr. Wł. Sobieski oświadczył, [illegible] „[illegible] polskiego [illegible] przez Fryderyka II oznaczało cios śmiertelny, zadany niepodległości Państwa polskiego". Istotnie oderwana w roku 1772 **Polska mogła jedynie wegetować 23 lata — by ostatecznie w roku 1795 zniknąć z mapy Europy.**

Tylko morze zdolne jest zapewnić Polsce warunki egzystencji samodzielnej oraz normalnego rozwoju. **Ten wązki dostęp do morza,** liczący zaledwie 140 km., a bez Helu — **66 km., stanowiący tylko 2.5 proc. granicy Polski (bez Helu — 1.2 proc.) jest kwestią „być albo nie być Polski".** Zaznaczymy, że w Niemczech granice morskie stanowią 21.3 proc. granic i wynoszą 1.728.7 km.

Tezy autora znajdują w pełni potwierdzenie w głosach uczonych niemieckich, nawet niechętnych Polsce, jak Hettner i Ratzel, na których powoływaliśmy się już poprzednio za prof. E. Romerem, a którzy stwierdzają, że Polska bez dostępu do morza, byłaby nieżyciowa i niesamodzielna.

Transporty morskie w r. 1922 stanowiły 7.4 proc. handlu zagranicznego Polski, w roku 1925 — 16.3 proc., w roku 1927—35 proc., w r. 1929 — 41.5 proc., w r. 1931 — 61.1 proc., w 1933 — 69.3 proc. w 1934 r. — 72 proc., w r. 1935— 73.3 proc., w roku 1936 — 77,2 proc., wreszcie w roku 1937

77.4 proc.

handlu zagr. Polski. Czyż trzeba lepszego dowodu, **że dążenie Polski do morza — to parcie naturalne, spontaniczne, że bez tego dostępu Polska uschnie i zwiędnie, popadnie w zależność.**

ZNACZENIE BAŁTYKU.

Powojenne zmiany terytorialne stworzenie na brzegach Bałtyku nowych, niezależnych państw; — zmiany w strukturze ekonomicznej Europy doprowadziły do tego, że Bałtyk, który był przed wojną jedynie obszarem żeglugi przy[illegible]j, stał się szlakiem wielkiej również zaoceanicznej żeglugi.

Bałtyk oblewa pobrzeża 9-ciu państw o obszarze 23.173.084 km.² i 262.794.652 mieszkańcach. Z tych państw — 5 t. j. państwa bałtyckie z Finlandją oraz Polska nie mają dostępu do innego morza jak Bałtyckie. Państwa te mają obszar 942.779 km.² i 40.855.429 mieszkańców.

Prócz tego, pobrzeża Bałtyku (w szczególności — polskie) mają „hinterland" międzynarodowy — w postaci ziem b. Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Hinterland, — który może zyskać na znaczeniu.

Jakie ma znaczenie Bałtyk dla Rzeszy? Niewątpliwie większe dla niej znaczenie posiada morze Północne. Tam wiodą żeglowne rzeki Niemiec: Łaba, Wezera, Ems, Ren. Tam leżą porty Hamburg, Altona, Cuxhaven, Bremen, Bremenhaven, Wilhelmshaven, Emden.

Nawet Szczecin stracił swoje znaczenie. Wspaniała droga na morze Północne **zabiera ¾ obrotu** [illegible].

Jakie ma więc znaczenie Bałtyk? Nie gospodarcze, jak dla Polski lub Litwy, której zabrano jedyny port! Tylko — strategiczne. Na wypadek wojny Niemcy pragnęłyby się zaopatrywać w rudę w Szwecji. Panowanie nad Bałtykiem jest niezbędne dla Rzeszy w sensie przygotowań do nowej wojny...

To, a nie względy gospodarcze, czy etniczne decydują o ekspansji Rzeszy na tym terenie! Niechże sobie to przemyśli p. Deat i potem odpowie na swoje pytanie, czy warto „ginąć za Gdańsk".

Podamy jeszcze za p. Kowalskim, **że polskie porty Gdynia i Gdańsk wykazały w roku 1931 obrót 13.630.000 ton, gdy 10 głównych portach niemieckich Bałtyku — tylko 8.287.000 ton. W r. 1937 obrót portów polskich wynosił 16 millonów ton.**

WYMOWA GDYNI.

Gdynia —to symbol żywotności polskiej polityki morskiej. Autor referuje przyczyny, które doprowadziły do budowy drugiego portu do Polski: 1) niewystarczalność Gdańska, by obsłużyć potrzeby tak wielkiego kraju, 2) konieczność uniezależnienia się od monopolitycznej pozycji Gdańska, 3) względy strategiczno - obronne.

Wreszcie Polska zyskała w ten sposób port, do którego dostęp wiedzie przez województwo pomorskie, bez potrzeby przejazdu przez obce terytorium.

Autor przedstawia cudzoziemskim czytelnikom tę wspaniałą epopeę rozbudowy portu, która wyraził się m .in.

we wzroście mieszkańców Gdyni z 568 w 1919 na 105.000 w roku 1937 (117 tys. w maju 1938)

w rozwoju ruchu portowego (w roku 1924 przybyło 29 statków, liczących 40.469 ton rej. netto, odeszło tyleż o tymże tonażu; w r. 1937 przybyło 5.766 o tonażu 5.628.318, odeszło 5.759 o tonażu 5.635.243).

w obrocie towarów (10.167 ton w 1924 r., 9.006.176 t. w 1937),

w rozwoju urządzeń portowych.

Ten rozwój, a zwłaszcza jego szybkość jest bezprzykładna. Nie znaczy to, by był on bez „ale...". Autor wykazuje, że rozwój zarówno samego portu, jak i przemysłu, który powinien być z portem związany, jest jeszcze niedostateczny, a port ze względu na przewagę urządzeń węglowych jest przede wszystkim portem ciężkiej, „czarnej" pracy, gdy Gdańsk korzysta często z bardziej rentownych przewozów. Poza tym jest Gdynia portem przede wszystkim wywozowym.

GDAŃSK.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to autor przypomina jego dziejowy związek z Polską, pragnienie Gdańszczan utrzymania tego związku,— wskazuje, że w końcu XVIII w. zniknęła z mórz świata dumna bandera gdańska, a nawet sama nazwa Gdańska zniknęła z historii Europy i pojawić się miała dopiero w roku 1919.

Obecny stan przeładunków Gdańska wykazuje nietylko ich wielki wzrost wobec stosunków przedwojennych (7.200.775 ton w r. 1937 wobec 2.453.212 w roku 1912), ale związek bezpośredni tego obrotu z Polską. W roku 1936 na ogólny obrót 5.628.154 ton — 4.949.[illegible] a więc prawie wszystko! pochodzi z obrotu morskiego Polski.

W ostatnich latach obrót wahał się od 6 — 7 mln. ton, (dochodząc nawet do 8 miln.), z tego 400 kilkadziesiąt do 734 tysięcy stanowił obrót niezwiązany z Polską.

Widzimy więc — czym byłby Gdańsk, oderwany od Polski.

Inna rzecz, że po wybudowaniu Gdyni, Gdańsk stracił stanowisko monopoliczne. Jest od Polski zależny, z niej żyje i musi się z nią liczyć.

Gdańsk ma swoje miejsce w polskim systemie gospodarczym i winien — w swoim interesie starać się o pełnienie swej dziejowej roli.

Odłączony od Polski — popadłby w nicość.

*) „Les perspectives maritimes de la Pologne en fonction de ses ressources et de ses nécessités économiques". Libraire du Recueil Sirey Paris 1938.

Wzrost konsumcji

produktów naftowych w Polsce

Konsumcja krajowa produktów naftowych wykazuje w Polsce w ostatnich latach zwyżkę, w związku z czym maleje eksport.

Krajowy utarg przemysłu naftowego wyniósł w 1938 r. 122 mil. zł. wobec 94 miln. zł. w 1936 r. i około 158 miln. zł. w 1930. Utarg eksportowy wyniósł w r. ubiegłym zaledwie ok. 7 miln. zł., podczas gdy w 1930 r. stanowił ok. 48 miln. zł.

Spożycie ogólne produktów naftowych w Polsce wyniosło w roku 1938 424,6 tys. ton, gdy w roku 1936 — 346,5 tys. ton, w 1934 r. — 320,2 tys. ton i w 1932 r. — 352 tys. ton. Spożycie, obliczone na jednego mieszkańca wzrosło z 11 kg w 1932 r. do 12,2 kg w roku 1938 — poprzez spadek w 1934 do 9,7 kg i w 1936 r. do 10,5 kg.

W okresie od 1934 r. do 1938 r. stosunkowo najsilniej wzrosło spożycie krajowe benzyny (z 62,1 tys. ton. do 111,1 tys. ton) oraz olejów smarowych (z 40 tys. ton do 52,4 tys. ton); spożycie nafty podniosło się w tym czasie ze 116,4 tys. ton do 136,8 tys. ton, a spożycie olejów pędnych z 54,8 do 64,2 tys. ton.

Z przemysłu cukrowniczego

Mierny zbiór buraków - Wzrost spożycia

Ilość zakontraktowanych buraków cukrowych na okres kampanijny 1938/39 r. wyniosła ogółem 32.871.381 q. (kwintali).

W okresie sprawozdawczym cukrowniom dostarczono mniej buraków niż zakontraktowano; dostarczono mianowicie 31.624.400 q czyli niedobór produkcyjny wyniósł 1.246.981 q. W porównaniu z kampanią 1937/38 w kampanii 1938/39 dostarczono mniej buraków cukrowych o 831.200 q. Stoi to w związku z miernym zbiorem buraków cukrowych w kampanii sprawozdawczej.

Produkcja cukru wszystkich cukrowni krajowych (61) w kampanii 1938/39 wyniosła ogółem 4.914.396 q (w przeliczeniu na cukier biały). W porównaniu z kampanią 1937/38 jest to mniej o 144.527 q. Nieznaczne zmniejszenie się produkcji cukru w kampanii 1938/39 w porównaniu z kampanią poprzednią zostało spowodowane mniejszymi zbiorami buraków oraz wyjątkowo niską ich cukrowością.

Jeśli chodzi o spożycie cukru na rynku wewnętrznym w kampanii bieżącej (1938/39), to kształtuje się ono nadal pomyślnie. Według ostatnich obliczeń — ogólne spożycie cukru w okresie październik 1938 r. — marzec 1939 r. wyniosło 2.148.062 q czyli wzrosło o 232.864 q., czyli o 12,2% w porównaniu z odpowiednim okresem kampanii 1937/38.

Jak wiadomo, począwszy od kampanii 1933/34 spożycie cukru w kraju stale wzrasta. Jest to jeden z objawów poprawy koniunktury gospodarczej w kraju, oraz obniżki ceny.

Należy zaznaczyć, że wślad za wzrostem spożycia cukru powiększa się stale obszar plantacji buraków cukrowych. Obszar ten wynosił — jeśli chodzi o plantacje dla kampanii 1938/39 r. — 150.400 ha ziemi ornej, a dla kampanii 1939/40 obszar plantacyjny wzrośnie prawdopodobnie o 15%.

**

Jak wiadomo, od pewnego czasu na rynkach światowych ujawniła się tendencja zwyżkowa dla cukru.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Rady Cukrowej po odbyciu posiedzeń w Londynie wydał komunikat, w którym stwierdził, **że kontyngenty eksportowe, ustalone w lipcu r. ub. na okres roczny, kończący się w dn. 31 sierpnia 1939 r., okazały się zbyt małe i że wobec tego konieczne jest ich rewizja.**

Jak przypuszczają, komitet wykonawczy zwróci się obecnie do do poszczególnych krajów, należących do Rady, przedstawiając im liczby oraz wnioski o powiększenie kontyngentów eksportowych. Podobno poważnie podwyższone zostaną kwoty głównie dla Kuby, Jawy, Republiki Dominikańskiej, oraz dominiów brytyjskich. Podwyżka miałaby wynieść około 10%.

Droga z Morza Czarnego

wiedzie na Bałtyk

Pisząc o hitlerowskich planach opanowania dorzecza Dunaju [illegible] o próbie zbudowania „osi gospodarczej—morze Północne — morze Czarne", pisaliśmy:

„Szlak z morza Czarnego wiedzie już od wieków nie na morze Północne, lecz na Bałtyk... przy ujściu Wisły, gdzie nad morzem trzyma straż Polska..."

W istocie: szlak z morza Czarnego nad Bałtyk jest szlakiem odwiecznym; tamtędy szła „droga bursztynów", tamtędy dążyli Fenicjanie, tamtędy w późniejszych wiekach wiódł szlak handlowy.

Już przed wojną myślano o przeprowadzeniu kanału między Sanem a Dniestrem, dla połączenia obu mórz.

Ostatnio sprawa ta znów wywołała szerokie zainteresowanie w dwóch krajach, leżących na tym szlaku odwiecznym—w Polsce i w Rumunii.

Znaczenie tego szlaku i drogi wodnej, **wiodącej przez Wisłę, Dniestr, Prut i Dunaj,** jest niewątpliwe. Polska otrzymałaby dodatkowe bezpośrednie połączenie z drugim morzem, ułatwienie w stosunkach handlowych z krajami Europy południowo - wschodniej, zwiększyłaby się rola Polski jako kraju tranzytowego.

Rozbudowa tej drogi jest koniecznością „geopolityczną", że użyjemy modnego dziś terminu. Wypływa to z położenia Polski na zwężeniu lądu Europy między obu morzami. Wyzyskanie tego położenia umacnia niezależność i samodzielność Polski i zagważdża wszelkie zakusy stworzenia owej mitycznej „Mitteleuropy", której nie może sobie wybić z głowy nasz zachodni sąsiad.

„Drogi Polskie" referują projekty połączenia obu mórz drogą wodną. Trasa kanału wynosiłaby 1.168 km., z czego 942 km. przez Polskę, a 226 km. przez Rumunię. Wydatki wynosiłyby 675 mil. zł., z czego przypadałoby 275 mln. na Rumunię.

Istnieje opracowany szczegółowo plan rumuński inż. Popovici, wyzyskujący Prut.

O planie tym piszą „Drogi":

„Droga Bałtyk — Morze Czarne zbliżyłaby poważnie kraje skandynawskie do południowo-wschodniej Europy. Dzisiaj odległość, dzieląca te kraje od Konstantynopola wynosi ok. 5.000 km., jeżeli uwzględni się drogę okrężną przez Gibraltar, Morze Śródziemne i Morze Czarne. [illegible] kanału skróciłoby drogę z Gdyni do Konstancy o mniej więcej 900 km. Według projektu inż. Popovici, miasta: Toruń, Płock, Warszawa, Dęblin, Horodenka, Cernauti i Iassy stałyby się portami rzecznymi.

Realizacja tego planu spowodowałaby stały wzrost stosunków ekonomicznych krajów bałtyckich i polskich z Rumunią, ułatwiając w ten sposób stworzenie baz handlowych polskich w Galacu i Konstancy.

Oczywiście handel Polski z krajami południowego zachodu Europy oraz z całym Bliskim Wschodem dozna poważnej podniety po wybudowaniu tego kanału. Ożywi się też handel krajów bałtyckich i północnych z Bliskim Wschodem — za pośrednictwem Polski.

W określonych sytuacjach międzynarodowych — takich, jak obecna—widać, jak na dłoni, znaczenie tej drogi również w dziedzinie politycznej.



Wiadomości bieżące

Z kraju

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM.

Pomimo nieustabilizowanej sytuacji politycznej i zdenerwowania, jakie odczuwano w ostatnich tygodniach na świecie, obroty portu gdyńskiego nie tylko nie zmniejszyły się, ale nawet wzrosły.

W ciągu kwietnia ruch statków w porcie gdyńskim na wejściu i wyjściu wyniósł 1.049 statków o pojemności 1.109.360 ton, czyli dziennie przebywało w porcie przeciętnie po 65 statków. Również zwiększył się średni tonaż zawijających do portu statków.

Równocześnie zwiększa się także i ilość bander, pod jakimi zawijają statki do naszego portu. W kwietniu reprezentowane były w porcie gdyńskim bandery 17 krajów, a w tym stosunkowo sporo było statków litewskich, sowieckich i panamskich, zazwyczaj rzadkich w Gdyni.

REKORDOWE OBROTY PORTU GDAŃSKIEGO W R. B.

W kwietniu rb. obroty towarowe portu gdańskiego były rekordowe. Wyniosły one w miesiącu sprawozdawczym ogółem (w nawiasach dane za kwiecień r. ub.): 731.323,3 ton (572.855,3 t.), z czego na przywóz przypada 118.975,3 ton (138.534,2 t.) i na wywóz 612.348,0 ton (434.321,1 ton).

W okresie styczeń - kwiecień rb. obroty towarowe portu gdańskiego osiągnęły łącznie 2.608,781,7 ton wobec 2.230.312,5 ton w analogicznym okresie r. ub., co oznacza wzrost o 378.469,2 t., czyli o 17%.

PRODUKCJA HUTNICTWA ŻELAZNEGO.

W stanie wytwórczości głównych działów hutniczych w kwietniu rb. nie nastąpiły większe zmiany w porównaniu z marcem rb. Według danych Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego wytwórczość kwietniowa przedstawiała się następująco: (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję za marzec rb., druga—za kwiecień r. ub.) surówka 113.887 (111.759—76.934), stal 172.000 (179.361 — 127.000), wyroby walcowniane 110.820 (117.558 — 88.455), rury 8.[illegible] (10.901 — 6.826).

Tak więc w kwietniu rb., w porównaniu z marcem rb., produkcja surówki wzrosła o 1,9%, stali—spadła o 4,1%, wyrobów walcowianych — spadła o 6,2% i rur—spadła o 18.1%. Niewielka zniżka produkcji w niektórych działach spowodowana została mniejszą liczbą dni pracy (24 wobec 27 w marcu r. b.). W porównaniu z kwietniem r. ub. wytwórczość bardzo poważnie wzrosła, a mianowicie: surówki o 48%, stali surowej o 35,4%, wyrobów walcowanych o 24,7% i rur o 30,8%.

Z zagranicy

AMERYKAŃSKIE PRZEWIDYWANIA KONIUNKTURALNE.

Amerykański sekretarz handlu oświadczył ostatnio, że przewiduje umiarkowaną poprawę koniunktury w pozostałym okresie rb. Przy tej okazji minister podniósł, że w ciągu szeregu nadchodzących miesięcy kontynuowana będzie realizacja państwowego programu wydatków na cele walki z bezrobociem i rozbudowy gospodarczej.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W SZWECJI.

Produkcja przemysłowa w Szwecji w marcu b. r. osiągnęła dalszy wzrost. Według danych Związku Przemysłu Szwedzkiego ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w marcu podniósł się do 119, osiągając w ten sposób przeciętny poziom z bardzo pomyślnego r. 1937. Zauważyć należy, że w r. 1938 przeciętny wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił 117, najwyższy zaś poziom osiągnęła szwedzka produkcja przemysłowa w październiku 1937 r. Wtedy to wskaźnik wynosił 124. Najbardziej podniosła się w marcu produkcja celulozy i papieru, a dalej zaznaczyła się zwyżka wytwórczości w przemyśle maszynowym i metalowym, drzewnym, tekstylnym, konfekcyjnym i spożywczym.

FRANCUSKO - JAPOŃSKIE STOSUNKI HANDLOWE.

Z dniem 10 b. m. weszło w życie nowe zarządzenie Rządu francuskiego, na którego podstawie **zabroniony jest do Francji i jej kolonii import** towarów japońskich (z wyjątkiem surowego jedwabiu i kamfory), o ile nie będą zaopatrzone w świadectwa pochodzenia przez francuskie placówki konsularne.

Wyłączone z tego zarządzenia towary japońskie, stanowią przeszło ⅔ wartości eksportu japońskiego do Francji i jej kolonii. Zresztą, wyrażane jest przypuszczenie, że przepisy te nie będą stosowane z myślą o ograniczaniu wywozu japońskiego do Francji. Dopiero w wypadku, gdyby prowadzone obecnie francusko-japońskie rokowania o nowy układ handlowy, nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu — mogłoby się okazać, że obecne zarządzenia francuskie jest wstępem do ostrzejszej akcji, skierowanej przeciw eksportowi japońskiemu.

SPADEK EKSPORTU Z JAPONII DO SZANGHAJU.

Japonia, która od [illegible] r. ub. zajmowała na rynku szanghajskim pozycję dominującego dostawcy, zajęła w pierwszym kwartale r. b. drugie miejsce po Stanach Zjedn. Ameryki. Znamienne zjawisko to należy tłumaczyć brakiem surowców i przestawieniem się przemysłu japońskiego na gospodarkę wojenną.

LIKWIDACJA ZATARGU NAFTOWEGO W MEKSYKU.

Po zakończeniu rozmów, prowadzonych ostatnio przez Richberga z prezydentem Meksyku Cardenasem — opublikowany został przez Rząd meksykański komunikat, stwierdzający, że rozmowy doszły do stadium, w którym konieczne jest staranne przestudiowanie przez obydwie strony szeregu problemów szczegółowych. Według komunikatu rozmowy miały dotychczas przebieg, uznany przez obie strony za zadawalający. Wyrażana jest nadzieja, że ostateczne sfinalizowanie rokowań nie będzie już wymagało zetknięcia się osobistego Cardenasa z Richbergiem.

Matematyczny „robot"

Maszyna do rozwiązywania... równań

Rozwiązanie rownania z jedną niewiadomą i znalezienie wartości jego pierwiastka (x) nie wymaga ani wielkiego wykształcenia matematycznego ,ani długiego czasu. Nieco bardziej kłopotliwy jest już układ dwóch równań z dwiema niewiadomymi, a cóż dopiero system np. 9-ciu równań, z których należy wyliczyć wartości 9-ciu niewiadomych!

Jeśli zasadzić do takiego zadania tęgiego rachmistrza i zaopatrzyć go nawet w maszynę do liczenia, wykorzystując automatycznie cztery działania matematyczne, upora się on z nimi dopiero po ośmiu godzinach nieprzerwanej pracy. Gdy zaś pierwiastków i równań będzie 18, a wszystkie liczby w rachunkach będą czterocyfrowe, rozwiązanie zadania zajmie 32 godziny!

Zapyta może ktoś, czy takie monstrualne układy równań w ogóle się kiedykolwiek w praktyce spotykają. Otóż spotykają się one bardzo często przy inżynieryjskich obliczeniach, np. wytrzymałości materiałów.

Ostatnio dwaj Amerykanie niezależnie od siebie skonstruowali dwie wielkie maszyny, służące do szybkiego rozwiązywania skomplikowanych równań. Nie są to bynajmniej wynalazki „zwariowane" i zbyteczne, z całą pewnością rozpowszechnią się one z czasem tak, jak spotykane obecnie na każdym kroku maszyny do liczenia.

Aparat John'a Wilbur'a, pracownika Instytutu Technologii w Massachusetts, jest wielką, wyższą od człowieka, okratowaną skrzynią, wypełnioną skomplikowaną maszynerią. Ta dziwaczna i ciężka szafa jest w pewnym sensie „mądrzejsza" od swego twórcy - człowieka. To bowiem, na co najlepszy rachmistrz potrzebuje 8 godzin, wykonuje ona w ciągu zaledwie 3 godzin, które są zresztą w całości poświęcone na notowanie wyników. Zasadę budowy „matematycznego robota" dość trudno jest po krótce wyjaśnić. Występuje tam szereg płyt obrotowych, ustawionych idealnie poziomo pod kątami zależnymi od wartości cyfrowych spółczynników w równaniach. Wszystko jest tu wykonane z największą precyzją z bardzo trwałego i odpornego materiału. Błąd, jaki daje maszyna przy wyliczaniu wartości pierwiastków (liczb 3 lub 4-o cyfrowych) nie przekracza nigdy 1%, co jest bardzo niewiele dla większych rachunków technicznych.

Niemal jednocześnie inny Amerykanin, Allen H. Shoolley, pracujący w laboratoriach RCA Manufacturing Co, skonstruował maszynę jeszcze mądrzejszą, opartą już na zasadach elektromechanicznych, w której „rachują" nie tarcze obrotowe i przekładnie, ale precyzyjne potencjometry. Maszyna rozwiązuje równania dowolnego rodzaju i stopnia w przeciwieństwie do pierwszej, która daje radę tylko równaniom liniowym (z niewiadomą w pierwszej potędze).

Walka o nikiel

W 1885 roku w Kanadzie pewien robotnik kolejowy, pracujący przy naprawie toru na linii Canadian Pacific Railway, natrafił na skałę, której nie mógł zupełnie „ugryźć" przy pomocy kilofa. Nie przypuszczał, że natrafił na największe na świecie złoże czystego niklu. Jest to sławna obecnie kopalnia w Sudbury, zajmująca przestrzeń przeszło 50 klm długości i 24 klm. szerokości i dostarczająca 86 proc. światowej produkcji cennego metalu.

Obecnie widzimy względnie mało rzeczy wyrabianych z niklu. Wśród przedmiotów codziennego użytku nikiel prawie zupełnie nie ma zastosowania, zastępują go inne metale, a szczególnie t. zw. chrom-metal. Gdzież więc podziewają się te wielkie ilości niklu? Bo ilości te są poważne i rosną z roku na rok. Jeszcze w roku 1922 konsumcja niklu wynosiła wszystkiego 8.500 ton, a w 1935 r. doszła już do 75.000 ton, czyli dziewięć razy więcej. Spożycie niklu idzie w parze ze wzrostem zbrojeń państw całego świata. Ze wszystkich metali niezbędnych do wyrobu pocisków oraz dział, nikiel jest najbardziej poszukiwany.

Największymi nabywcami niklu są Niemcy i Sowiety. Parę lat temu niejaki E. Berg z Niemiec przyjechał do Kanady, aby zakupić 10.000 ton niklu. Sprawa niezwykłej co do rozmiarów tranzakcji została poruszona w parlamencie kanadyjskim, zarzucono rząd pytaniami co do natury zakupów podejrzewając, że kanadyjski nikiel ma być użyty do celów wojennych. Niemcy — oczywiście zaklinały się, że to nieprawda, że to oszczerstwo i t. d. Przyznały się — owszem — do zamiaru fabrykowania z zakupionego niklu... bilonu. I rzeczywiście wkrótce cała „Trzecia" Rzesza zalana została bilonem niklowym.

Sprawa jest zupełnie prosta. W czasie pokoju każdy Niemiec nosi w kieszeni pewną ilość tego tak cennego dla armii metalu. — Marka wykonana ze srebra doskonale służy jako moneta, ale nie może być przetopiona w razie potrzeby na łuskę naboju. Do tego celu służy nikiel. Więc jak? Ano — jednym kamyczkiem dwa zające. Primo — doskonała tranzakcja dla skarbu Rzeszy. Srebrne pieniądze wycofuje się z obiegu i przetapia na sztaby. Secundo: niklowe monety w odpowiedniej chwili zastępuje się banknotami w drobnych odcinkach i w ten sposób otrzymuje się w okresie wojennym sporą ilość cennego metalu. Ile niklu znajduje się w kieszeniach obywateli niemieckich, można łatwo obliczyć. Tona niklu kosztuje 3000 marek. Podzielmy ilość znajdujących się w obiegu marek w bilonie niklowym przez 3000, a otrzymamy pożądaną cyfrę.

Francja posiada 9 proc. produkcji światowej niklu, ma go więc dosyć na własne potrzeby. Natomiast Rosja nie ma go zupełnie, pomimo, że pod względem bogactw naturalnych zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie. I dlatego łatwo można zrozumieć powody, dla których rząd rosyjski tak usilnie stara się wszędzie, gdzie można, o dostawy niklu.— Robią to również wszystkie inne kraje, które są zmuszone wobec agresywnych zbrojeń niemieckich do intensywnych wysiłków w kierunku dozbrojenia.

Walka o nikiel jest jednym tylko epizodem w toczącej się na wielu polach walce o surowce niezbędne zwłaszcza dla państw o ustroju autarkicznym i tendencjach imperialistycznych.

Zarzewie macedońskie na Bałkanach

Na Bałkanach panuje niepokój, któremu dała początek okupacja zbrojna Albanii. W rzeczywistości Albania była kolonią włoską od 1927 r. i to pod każdym względem de-facto, choć nie de jure. Dzisiaj stan rzeczy jest taki, iż Grecja i Jugosławia odczuwają nacisk na swoje granice, a wejście do Adriatyku może być zamknięte przez Italię w razie potrzeby.

Któżby jednak myślał o forsowaniu tego przejścia i o angażowaniu choćby kilku okrętów w impasie, jakim jest Adriatyk. A z drugiej znów strony Albania, jako teren wyjściowy dla jakiejś większej akcji, nie posiada większej wartości.

Celowość posunięcia albańskiego wydawałaby się zatym enigmatyczna ze względów strategicznych, militarnych i nawet prestiżowych. Doskonały znawca spraw, dotyczących Bliskiego Wschodu,, Maurice Pernot, redaktor „Journal des Debats", tłumaczy taktykę Italii na Bałkanach głębszymi względami politycznymi. Italia, mówi Pernot, działając wspólnie z Rzeszą, wykonywa na wykreślonym z góry odcinku misję obserwacji i kontroli nad Jugosławią i Grecją. Albania, jako pozycja strategiczna, nie ma wartości jest natomiast doskonałym punktem obserwacyjnym i wyjściowym dla akcji politycznej na terenie tak bardzo eksponowanym, jak Macedonia, z którą graniczy. Od czasu paktu bułgarsko - jugosłowiańskiego, zawartego w 1937 roku, panował w Macedonii spokój. Komitadże macedońscy, którymi Italia interesowała się tak żywo do tego czasu, zachowywali się spokojnie. Wydarzenia kwietniowe podziałały na dawne aspiracje i ambicje, jak wiatr na żarzące się, niewygasłe ognisko. Unia Macedonii z Bułgarią, czy też autonomiczna Macedonia? Dwie formuły, z których każda opiera się przy tym na uznaniu Salonik, jako naturalnego portu macedońskiego. W kołach działaczy macedońskich mówi się — jak zaznacza Pernot — o „protektoracie włoskim", pod którego osłoną możnaby zacząć działać dla urzeczywistnienia planu powstania nowego tworu państwowego — Macedonii.

Ten plan zagraża już bezpośrednio Grecji z dwóch stron: pod postacią presji włoskiej od północno-zachodu, presji bułgarskiej czy macedońskiej od północno - wschodu. Dobrze zagospodarowana przez Greków, którzy przesiedleni tu zostali z Turcji, Macedonia inną jest zupełnie przynętą dla ew. protektoratu, niż skalista Albania.

Jeśli by się te zamierzenia nie powiodły nawet, korzyść, jaka by stąd wynikała nie tyle dla Rzymu ile dla Berlina, usprawiedliwiałaby zabiegi i wysiłki w oczach kierowników polityki Rzeszy. Pozytywna wartość operacji politycznej znalazłaby swój wyraz w pokłóceniu kilku państw bałkańskich, w rozbiciu ich solidarności, w osłabieniu czy nawet unicestwieniu ich odporności moralnej i materialnej.

Wygrywanie Bułgarii przeciw Jugosławii, szachowanie ew. Jugosławii groźbą rewindykacji węgierskich, neutralizowanie Grecji groźbą rewindykacji macedońskich — oto cała skomplikowana gama środków, nacisków, którymi operują państwa osi razem i z osobna w celu rozbicia Bałkanów, przy czym Niemcy chciałyby zdobyć dla siebie dostęp do morza Czarnego, Italia — do morza Egejskiego.

Na półwyspie Bałkańskim, konkluduje Pernot, powtarza się ta sama gra, którą zastosowały uprzednio Niemcy wobec Małej Ententy w celu jej rozsadzenia. Chodzi o to, aby ententcie bałkańskiej z jej dewizą „Bałkany dla narodów bałkańskich" odebrać rację bytu przez skłócenie i poważnienie wszystkich jej członków między sobą. Do tego celu służyć ma zarówno podsycanie zatargu serbsko-kroackiego, jak pretensji bułgarskich, macedońskich, rewindykacji węgierskich.

Wszystko wiąże się w Europie dzisiaj w jedną całość przyczynową. Nie ma już na europejskim terenie rozgrywki punktów neutralnych, obojętnych. Wszystkie pozycje są ważne, o wszystkie toczy się zacięta walka, która w przeświadczeniu biorących w niej udział głównych aktorów, zadecydować musi o losach świata.

Sposób może skuteczny

Czcigodni rajcy miejscy miasteczka Penarth w południowej części Walii przeżyli dzień wielkiej konsternacji. W [illegible] rad na całę posiedzeń w [illegible] pewien człowiek z koszyczkiem w ręku i, zanim się spostrzeżono, wysypał zawartość koszyczka na stół obrad. Ku przerażeniu radnych na stole znalazły się dwa tuziny żab, które w jednej chwili rozbiegły się po całej sali. Jednemu z radnych żaba wskoczyła do teczki, innemu wpadła do kieszeni, trzeciemu wreszcie skoczyła na łysinę. Harce żabek zmusiły rajców do przerwania posiedzenia i zajęcia się wyłapywaniem intruzów. Człowiek, który w ten nieoczekiwany sposób obdarował radnych zniknął równie szybko, jak niespodziewanie się pojawił. Gest jego był wymownym protestem przeciwko niezaradności panów radców miasta, którzy od 12 lat nie mogli zdobyć się na powzięcie uchwały w sprawie zasypania starego wyschniętego prawie zupełnie stawu zatruwającego wyziewami swymi powietrze miasta.

W stawie tym lęgły się takie masy żab, że stały się prawdziwym utrapieniem mieszkańców miasteczka, którzy w tej sprawie kilkakrotnie interweniowali u władz miejskich — bez skutku.

Ostatnia demonstracja żabia na posiedzeniu rady przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia likwidacji palącego zagadnienia stawowego w miasteczku Penarth.

Codzień gazeta przez radio

W Stanach Zjednoczonych wprowadzono po raz pierwszy dziennik nadawany co dzień przez radio. Dziennik „St. Louis Post" wychodzi w St. Louis (Mississipi); co dzień pierwsza odbitka 8-stronicowa nadawana jest w całości przez radio, tak, iż w promieniu 50 km. od St. Louis każdy może „wyczytać" dziennik od „a" do „zet".

Rekord najmniejszej temperatury

W Bellevue, pod Paryżem, w laboratorium należącym do Akademii Nauk Ścisłych, osiągnięto przy użyciu elektromagnesu pomysłu prof. A. Cotton, najniższą temperaturę. Opierając się na koncepcji fizyka angielskiego, lorda Kelvin'a, prof. Cotton poddał działaniu elektromagnesu mieszaninę soli ałunu. Sole te, które są paramagnetyczne, zostały zamknięte w naczyniu o podwójnych ściankach, gdzie poddano ulatnianiu się gazy helu. Naczynie to umieszczono w polu działania elektromagnesu. Po pewnym czasie odsunięto naczynie, redukując oddziaływanie elektromagnesu. Nastąpiło gwałtowne oziębienie zawartości. Obliczenia wykazały, iż temperatura spadła, zbliżając się do zera absolutnego, od którego dzieliło ją tylko 0,03 stopnia. Po doświadczeniach w laboratorium niskich temperatur w Leydzie jest to dalszy krok na drodze do osiągnięcia zera absolutnego.

783 specjalności gastronomicznych w Polsce

W opracowywanej obecnie kartotece osobliwości turystycznych w Polsce uwzględniono również sprawy kulinarne. Jak się okazuje, Polska dysponuje 783 specjalnościami gastronomicznymi, przy czym jedynie Polesie nie posiada swoich regionalnych specjałów kulinarnych!

Dla smakoszów polecone winno być głównie województwo pomorskie, dysponujące 177 specjalnościami gastronomicznymi. Woj. poznańskie liczy ich 143, krakowskie — 93, lwowskie 78, warszawskie 54, a białostockie tylko 1. — Ciekawi jesteśmy, co to za jedyna specjalność.

Stajemy się coraz wyżsi?

Instytut Antropologiczny w Londynie przeprowadził szereg badań nad wzrostem człowieka, przy czym materiałem do obserwacji było 70.000 rodzin, których miejscem zamieszkania był zarówno Londyn, jak inne miasta, oraz wieś. Z przeprowadzonych badań i pomiarów wynika, iż w 90% wypadków synowie „przerastali o głowę" swych ojców. Tym razem dosłownie, nie w przenośni. Niektórzy antropologowie angielscy wysnuwają stąd wniosek, iż jest to tendencja stała, choć odbywająca się w powolnym tempie. Profesor Woodruffe wyraził się nawet, iż „za 5000 lat ziemię naszą zamieszkiwać będzie rasa olbrzymów, których przeciętna wysokość wyniesie nie mniej, niż 2½ metra!" 5000 lat!—wystarczający kawałek czasu dla fabrykantów łóżek i innych sprzętów domowych, by zdążyli się przygotować do fabrykacji mebli dla gigantów.

Japonia zamknięta

dla filmów zagranicznych

Rynek japoński który dawniej wchłaniał dużo filmów zagranicznych, pomimo niezwykle rozwiniętej produkcji krajowej, odtąd zamknięty niemal będzie całkowicie dla obrazów pochodzenia zagranicznego. Najwięcej stracą Amerykanie, którzy zajmowali pierwsze miejsce w imporcie filmowym Japonii. Przed wejściem w życie dekretu rządowego, zakazującego niemal całkowicie sprowadzania filmów cudzoziemskich, stan importu przedstawiał się następująco: w ostatnim roku sprowadzono do Japonii 231 filmów amerykańskich 21 francuskich, 14 niemieckich, 12 angielskich, 3 austriackie, 2 czeskie, 1 włoski i 1 szwajcarski.

Jubileusz, który nie dojdzie do skutku

Miasto Wodzisław na Śląsku projektowało uroczysty obchód 750-ej rocznicy swego założenia jako miasta. Według pewnych głosów miasto miało być założone przez króla Władysława Hermana. Tymczasem, jak się okazało, Wodzisław nie mógł w żaden sposób powstać w roku 1189, albowiem w wieku XII nie istniało w Polsce żadne „miasto", nie wyłączając największych i najdawniejszych.

Jak przypuszczają, powstanie miasta Wodzisławia datuje się nie z czasów Władysława Hermana, ale Władysława księcia raciborsko - opolskiego, który panował w II-ej połowie XII wieku. Jak z tego wynika, miasto Wodzisław będzie mogło obchodzić 750-lecie istnienia najszybciej za ok... 70 lat.

Najpiękniejszy starzec

Ze wszystkich konkursów piękności ten niewątpliwie był najoryginalniejszy. Urządzono go w Hollywood dla starców. Najpiękniejszy z nich otrzymał nagrodę w postaci pocałunku hożej, 20-letniej dziewoi i złoty zegarek, dar jednej z firm, która w ten sposób pragnęła rozreklamować [illegible] roby. Zwycięscą okazał się pewien hotelarz z okolic Hollywood, 87-letni Mister Jackson, któremu przyznano tytuł „najpiękniejszego starca Kalifornii" za prostą postawę i majestatycznie długą brodę.

4 miliardy zapałek

Ile zapałek zużywamy dziennie? Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie jest prawie niemożliwa. Jednak klub przyjaciół tytoniu z Paryża zajął się żmudną pracą obliczeń na ten temat. Wyrachowano więc, iż w całej Europie zużywa się dziennie 4 miliardy zapałek, co się równa 800.000 metrów sześciennych drzewa oraz 420.000 kilogramów fosforu. Wyrachowali też ci ciekawscy, że palacz zużywa przeciętnie trzy sekundy na zapalenie papierosa, co znowuż sprawia, iż mieszkańcy Europy zużywają dziennie na zapalenie 4 miliardów zapałek czas równający się 380 latom 6 miesiącami i 15 dniom.

Folklor ojczyzny wielu kultur

W roku 1936 zapoczątkowane zostało w Jerozolimie Muzeum Ludowe, które skupia eksponaty z dziedziny folkloru w zakresie ubiorów ludowych, ozdób, uprzęży i siodlarstwa, garncarstwa i naczyń, oraz wszelkich narzędzi dla użytku domowego i rękodzielniczego. Chodzi naturalnie o okazy o charakterze wybitnie miejscowym, które były i są jeszcze w użyciu, a które stopniowo są usuwane z rynku przez masową produkcję przemysłową pochodzenia zachodniego.

Mimo wielu trudności, ze względu na stałe zamieszki w kraju, Muzeum zdołało już zgromadzić większą ilość ciekawych eksponatów, które zostały skatalogowane i wystawione na widok publiczny. Praca była wykonywana w ten sposób, że delegaci Muzeum objeżdżali kraj, tłumacząc mieszkańcom wiosek cel swych zabiegów i skupując okazy. W ten sposób zostało skompletowanych do najdrobniejszych szczegółów czterdzieści strojów narodowych, wykazujących wielką różnorodność i bogactwo ubioru mieszkańców Palestyny.

Palestyna była ojczyzną wielu kultur. Do dnia dzisiejszego zamieszkują ją poza Arabami i imigrantami z Europy następujące grupy etniczne: Żydzi — autochtoni, Żydzi z Hiszpanii, Arabii i Azji Centralnej, Samarytanie (jest ich zaledwie 180 osób), heretyckie sekty muzułmańskie, j. n. Druzowie, obce grupy chrześcijańskie, j. n. Armeńczycy i inni. Wszystkie te społeczności mają odrębne obyczaje, odrębne stroje i odrębną sztukę. To też folklor Palestyny jest niezwykle ciekawy i bogaty.

„Sygnały bólu"

Pacjenci, znoszący męki na operacyjnym krześle u dentysty nie mogą bez przerywania operacji, co nie zawsze jest pożądane wyrazić operatorowi natężenia odczuwanego bólu.

Jeden z paryskich dentystów wpadł jednak na oryginalny pomysł. Umieścił on tuż przy fotelu operacyjnym tablicę z sygnałami świetlnymi, które operowany może w zależności od odczuwanego bólu zapalać przy pomocy dźwigni, umieszczonej na oparciu fotela. Światło zielone oznacza, że pancjent nie odczuwa bólu, żółte, że operacja staje się nieco dokuczliwa, czerwone, że boli, a jasnoczerwone, że ból dochodzi do maksymalnego napięcia. W ten sposób operator, nie zamieniając słowa z pacjentem, wie jak przeprowadzać zabieg i kiedy go przerwać, by pacjentowi nie sprawiać zbytniego bólu.

Kronika wileńska

Represje wobec „Ar onu" szkodzą pasażerom

Od kilku dni władze administracyjne nakazały rygorystycznie przestrzegać przepisów, aby autobusy „Arbonu" przewoziły ilość pasażerów ściśle odpowiadającą ilości miejsc siedzących. Rozumiemy, że ta decyzja ma związek z odmową towarzystwa uwzględnienia żądań pracowników i że ma to być represja wobec „Arbonu" w celu zapobieżeniu strajkowi.

Narazie jednak zakaz ten przyczynia kłopotu pasażerom, którzy po kilkunastominutowym oczekiwaniu na autobus, dowiadują się, że wszystkie miejsca są zajęte i że muszą iść piechotą. Przepis ten może przyczynić się także do zajść pomiędzy pasażerami na tle kolejności zajmowania miejsc, ponieważ nie wprowadzono jednocześnie systemu, przyjętego w kulturalnych miastach (np. w Paryżu) zrywania przez przybywających pasażerów ponumerowanych bilecików, świadczących o kolejności przybycia na przystanek.

Pod względem skuteczności tego rodzaju środek presji przypomina „wojnę na nerwy" i być może, że z punktu widzenia pasażerów byłby może lepszy strajk robotników, którzy unieruchomiłby autobusy na kilka dni, ale wyjaśniłby sytuację odrazu. Panowie z „Arbonu" „wojnę na nerwy" mogą prowadzić, gdyż mają pieniędze.

Cały obecnie wytworzony stan rzeczy potwierdza jeszcze raz naszą tezę, że najwyższy czas przejąć komunikację autobusową przez miasto. Mamy wrażenie, że fakt niedostarczenia przez Towarzystwo ilości wozów, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych Wilna, może być powodem do uznania umowy za zerwaną.

TEATRY

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

„REJTAN" — z występem Z. Sawana w Teatrze na Pohulance!

Dziś, w poniedziałek dn. 22 maja o godz. 20-tej „REJTAN" — dramat w 3-ch aktach Kazimierza Brończyka, w inscenizacji Dyr. Kielanowskiego. W roli króla Stanisława Augusta wystąpi Z. Sawan. W roli Rejtana — Wł. Surzyński. Dalszą obsadę tworzą pp.: W. Alexandrowicz, H. Łęcka, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilcewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, A. Łodziński, Z. Nowosad, L. Tatarski, L. Wołłejko, A. Żuliński. Przepiękna stylowa oprawa dekoracyjna i kostiumowa — K. i J. Golusowie. Ilustracja muzyczna — A. Żuliński. Ceny popularne.

Jutro, we wtorek dn 23.5 1939 r o godz. 20-tej „Mała Kitty i Wielka Polityka".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś koncert V. Januskaite — primadonny opery kowieńskiej.

Znakomita artystka opery państwowej w Kownie Vince Januskaite wystąpi raz jeden tylko w Teatrze „Lutnia" dziś w poniedziałek 22 bm. Program koncertu wielce urozmaicony składać się będzie z pieśni kompozytorów litewskich, francuskich i włoskich.

Vince Januskaite występowała z wielkim powodzeniem na wielu scenach zagranicznych zyskując ogólny zachwyt. Bilety w kasie Teatru „Lutnia" 11—9 w. bez przerwy.

RADIO WILENSKIE

PONIEDZIAŁEK,

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 „Powracamy do zdrowia" — audycja. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Chwilka operetki. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Orkiestra współczesna" — audycja dla liceów. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: — słuchowisko p. t. „Tajemniczy ogród" (III cz.). 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Koncert kameralny. 17.10 Pierwsze wynalazki — pogadanka. 17.25 „Pieśni mazurów z Pojeziorza Pruskiego" — audycja słowno - muzyczna. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Pieśni i arie w wykonaniu Tatiany Kotlarewskiej. 18.20 Z naszego kraju: „Rybacy z nad Willi". 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Czynnik religijny w życiu żołnierza na froncie — odczyt. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanki wiejskie: „Piętaszek". 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Echa mocy i chwały — recytacje. 21.20 Ludwik v. Beethoven — Transmisja z Londynu. 22.30 Nowości literackie. 22.45 „O kobietach żołnierzach" — odczyt. 22.55 Notatki Wilnianina prowadzi Mik. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat. 23.05 Zakończenie programu.

Zderzenie autobusu z samochodem

Na drodze pod Zorami autobus, zdążający z Cieszyna do Katowic, zderzył się z samochodem osobowym, kierowanym przez dyrektora kopalni inż. Zagórę. W czasie zderzenia dotkliwych pokaleczeń doznał inż. Zagóra, a jego pasażer, nauczyciel szkoły w Chorzowie Rymorz, poniósł śmierć. Pasażerowie, jadący autobusem, wyszli z katastrofy bez szwanku.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 22 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą.. 11.20 P. Lacome: La feria — suita hiszpańska — płyty z Warszawy. 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Wiadomości bieżące. 18.05 Recital fortepianowy Adama Kroniewskiego. 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.05 Felieton: „Kraj honorowych górali — Albania", wygłosi dr. Stanisław Rospond. 22.45 Lekkie utwory skrzypcowe — płyty. 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 23 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą. 11.15 Muzyka (płyty): Karol, Maria Weber. „Wolny strzelec", b) Zaproszenie do tańca (ork. opberl.). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Program. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opracowaniu dr. Jana Reguły. 18.00 VIII audycja z cyklu: „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski (skrzy.), Adam Kopyciński (fort.). 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.07 Wiadomości bieżące. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 22.5. „Obrona Ksantypy".

Kina

ADRIA: „Krzyk na ulicy" i „Dzień na wyścigach".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Szarża lekkiej brygady".

ATLANTIC: „Miasteczko Bełz" i „Biały motyl".

STELLA: „Wielki dzień".

ŚWIT: „Zdobywcy Marokka".

UCIECHA: „Orły przestworza".

WANDA: „Piętno zdrady".

PROMIEŃ: „Kibic".

LOPP: „W cieniu krzyża".

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 22 maja.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.20 P. Lacome: La feria — suita hiszpańska—płyty z Warszawy 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Za miedzą — audycja słowno - muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych w oprac. red. Edwarda Ludwiczaka. 20.10 Muzyka z płyt. 22.45 Najnowsze przeboje taneczne — płyty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 23 maja.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.15 Gwizd i organy Wurlitzera — płyty z Warszawy. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Knocert życzeń. 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w oprac. Cioci Heli. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 18.00 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos: a) „Przewodnik po Zagłębiu Dąbrowskim" — wygłosi red. Konstanty Ćwierk, b) Co słychać w województwie kieleckim — kronika 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

Kronika Poznansko - Pomorska

Kronika bydgoska

SFAŁSZOWAŁ DOKUMENT DLA PODOBANIA SIĘ NARZECZONEJ.

Na ławie oskarżonych przed bydgoskim Sądem Okręgowym zasiadł 36-l. Józef Wiatrowski z Targowoska pod Bydgoszczą, oskarżony o fałszerstwo dokumentów. W książeczce wojskowej przerobił w rubryce stan cywilny na wdowiec. Podczas rozprawy wyszły na jaw motywy przestępstwa. Oskarżony zapoznał przed kilku tygodniami w Bydgoszczy niewiastę, która w szybkim tempie podbiła mu serce. W czasie rozmów okazało się, że ukochana woli wdowców, niż kawalerów. I oto Wiatrowski, by powiększyć swe szanse, dopuścił się fałszerstwa. Sąd skazał „amanta" na 6 miesięcy więzienia.

WJECHALI WÓZKIEM W OKNO WYSTAWOWE.

W Bydgoszczy na ul. Podgórnej wydarzył się niezwykły wypadek. Dwaj chłopcy zjeżdżali z pochyłej jezdni na wózku ręcznym. W pewnej chwili, nie mogąc zahamować wózka, wjechali całym pędem w okno wystawowe firmy tapicerskiej Symchy Beera przy Wełnianym Rynku. Na skutek tego pękła szyba wystawowa, wartości 1.000 zł., oraz uszkodzone zostały różne przedmioty na wystawie. Zanim właściciel zorientował się w sytuacji, obaj chłopcy zbiegli.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 22 maja.

8.10 Program na dzisiaj., 8.15 Nasz koncert poranny. Z muzyki operowej — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.20 Gra orkiestra Jacka Hyltona — Płyty. John Watt. 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Melodie Lehara — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Nowości repertuarowe — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczów omówi inż. Dominik Starzeński. 22.45 Z tygodnia na tydzień. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 23 maja.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Z muzyki filmowej (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy i Notowania Rzeźni Miejskiej. 14.12 Orkiestry angielskie i Ryszarda Crooka (płyty). W przerwie pogadanka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 Rozmaitości. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Klara Kaulfusówna — skrzypce, Albin Fechner — bas. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 20.00 Pogadanka rolnicza: „Jak uzyskać dobrą cenę za wełnę" — wygł. inż. Jan Michejda. 20.10 Chór Katedralny pod dyr. ks. d-ra Wacława Gieburowskiego. 22.55 Rezerwa. 23.05 Zakończenie programu.

Toruń ea mfwy bgkń mfwy ńk

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 22 maja.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 10.00 Piosenka filmowa — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.20 P. Lacome: La feria — suita hiszpańska — płyty z Warszawy. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pog. akt. 18.10 Utwory fortepianowe w wyk. Heleny Stefaniakówny (z Bydgoszczy). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Śpiewa Chór Comedian Harmonists — płyty. 22.45 Gra zespół B. T. M. (z Bydgoszczy). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 23 maja.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Muzyka taneczna (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.15 Muzyka (płyty). 13.00 Koncert rozrywkowy — transmisja z m/s Batory (zdjęcie dźwiękowe). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 „Koziołek Matołek" — audycja dla dzieci — Joanny Osmańskiej. 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Muzyka (płyty). 18.10 „Mistrzowskie dialogi" — St. Wyspiański „Wyzwolenie" (scena z maskami) w oprac. Hanny Małkowskiej. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Mikisiewicz. 22.55 Rezerwa. 23.05 Zakończenie programu.

Rok Juliusza Słowackiego

Tegoroczny cykl koncertów letnich w Krzemieńcu włączony został do programu uroczystości uczczenia Juliusza Słowackiego. Polskie Radio, które w roku ubiegłym zapoczątkowało transmisje letnich koncertów z Krzemieńca, w bieżącym roku nada cztery jednogodzinne audycje wieczorne, oraz parę audycyj muzycznych w godzinach porannych.

Program koncertów zawierać będzie przeważnie utwory z epoki romantycznej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej z Katowic, zespołów kameralnych, solistów i wielkiego chóru muzyków Ogniska Wagacyjnego w Krzemieńcu. Na podkreślenie zasługuje zapowiedź transmisji utworów Sikorskiego i Wiechowicza, specjalnie napisanych do tematów Słowackiego.

Koncerty zapowiedziane są na lipiec.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWOSCI

CHORWACKIE ZWIĄZKI SPORTOWE ZERWAŁY Z BIAŁOGRODEM.

W Zagrzebiu odbyło się zebranie konstytucyjne Chorwackiego Związku Związków Sportowych. Do centrali chorwackich klubów sportowych przyłączyło się natychmiast 217 klubów chorwackich. Pozostałe kluby mają przystąpić w najbliższych dniach. W piątek delegaci nowej centrali chorwackich klubów sportowych przyjęci byli przez d-ra Maczka, Przewódca ruchu chorwackiego wygłosił przemówienie do przedstawicieli związków sportowych, w którym oświadczył, że chorwackie kluby sportowe zrywają wszelką łączność z centralą w Białogrodzie. Do drużyn reprezentacyjnych Jugosławii Chorwaci nie wydelegują swych zawodników. Dochody z imprez sportowych Chorwacji będą obrócone jedynie na popieranie ruchu chorwackiego.

CZECHOM NIE WOLNO WYGRYWAĆ Z NIEMCAMI!

W piątek w międzymiastowym meczu bokserskim Berlin zremisował 8:8 z reprezentacją Brna. Przypominamy, że w tych dniach odbyły się również dwa mecze piłkarskie pomiędzy piłkarzami Czech i Niemiec, przy czym oba mecze dały wyniki remisowe. Widocznie czescy sportowcy uważają, że bezpieczniej jest nie wygrywać z Niemcami.

NIE CHCĄ JECHAĆ DO „TRZECIEJ" RZESZY.

Zarząd Międzynarodowej Federacji Akademickiej zdecydował na posiedzeniu w Helsinkach, że tegoroczne 8-e z kolei światowe igrzyska akademickie nie będą rozegrane w Wiedniu, jak to było w swoim czasie ustalone, lecz w Amsterdamie. Termin igrzysk pozostaje ten sam, od 20 do 27 sierpnia r. b. Przewiduje się, że Niemcy nie pogodzą się łatwo z decyzją powyższą i że zamiast światowych igrzysk zorganizują w tym samym terminie międzynarodowe zawody akademickie przy udziale reprezentacji Niemiec, Włoch, ewentualnie Węgier i Japonii.

TENIS

TŁOCZYŃSKI WYGRYWA PO 5-CIOSETOWEJ WALCE Z HENKLEM

W sobotę rozegrany został na kortach Legii dalszy ciąg meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Niemcy. Po pierwszym dniu — jak wiadomo — prowadziły Niemcy 1:0, a drugie spotkanie w grze pojedyńczej Tłoczyński — Henkel przy stanie 6:4, 6:8, 6:4, zostało przerwane z powodu ciemności. Dokończenie tego meczu przyniosło ostateczne zwycięstwo Polakowi w stosunku 6:4, 6:8, 6:4, 3:6, 6:3. W ten sposób Polska zdobyła pierwszy punkt w meczu, którego stan przedstawia się obecnie 1:1.

Spotkanie w grze podwójnej nie odbyło się, ponieważ Niemcy, którzy poprzednio zgłosili do zawodów parę Metaxa — Menzel, odmówili rozegrania spotkania w tym samym dniu, domagając się, by zawody przełożono na niedzielę. Polacy na to nie zgodzili się, domagając się wobec odmowy rozegrania meczu przez Niemców walkoweru.

POLSCY TENISIŚCI REZYGNUJĄ Z PRZYSŁUGUJĄCEGO IM WALKOWERU

W związku z wystąpieniem kapitana polskiej drużyny Daviscupowej, Al. Olchowicza, aby z powodu odmowy gry pary niemieckiej w składzie Menzel — Metaxa z parą polską, przyznać z tego tytułu walkower dla Polski i odmiennym stanowiskiem w tej sprawie kapitana drużyny niemieckiej, sędzia główny zawodów p. Blomfield skomunikował się bezzwłocznie z generalnym sekretarzem komitetu pucharu Davisa p. Sabelli w Londynie, prosząc go o wydanie opinii.

Po zapoznaniu się ze stanem rzeczy, p. Sabelli uznał całkowitą słuszność żądania walkoweru przez drużynę polską, a to dlatego, że kierownik drużyny niemieckiej, który zawiadomił kapitana Polaków o zmianie składu pary niemieckiej (Menzel — Metaxa, zamiast Henkel — Metaxa), nie zakomunikował mu później o odwołaniu tej zmiany. P. Sabelli zwrócił się równocześnie z gorącym apelem, aby Polska nie skorzystała z przysługujących jej uprawnień wykorzystania walkoweru, ale zgodziła się na rozegranie spotkania.

Natychmiast po tej rozmowie, jeszcze w sobotę wieczorem, zwołane zostło posiedzenie zarządu P. Z. L. T., na którym kapitan drużyny polskiej postanowił, ze względów sportowych, nie obstawać przy żądaniu walkoweru i zgodzić się na rozegranie meczu w grze podwójnej, co zostało zaaprobowane przez zarząd.

Zgodnie z tym postanowieniem w niedzielę o godz. 15-ej rozegrane zostanie spotkanie w grze podwójnej Henkel — Metaxa przeciwko parze Baworowski — Hebda.

BOKS

DRUGIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW EUROPY NAD AMERYKĄ.

Bokserska reprezentacja Europy rozegrała w St. Louis drugi z kolei swój mecz z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, po raz drugi odnosząc zwycięstwo w stosunku 10:6. Wyniki indywidualne notujemy:

W wadze muszej Nardechhia (Włochy) wypunktował Dalcy'a. W koguciej Lehtinen (Finlandia) uległ na punkty Damesowi. W piórkowej Irlandczyk Dowdall przegrał na punkty do Hatre. W lekkiej Włoch Piere pokonany został na punkty przez Browna. W półśredniej Agreen (Szwecja) pokonał Portera w drugiej rundzie przez techniczny k. o. W średniej Raadik (Estonia) wypunktował Miltona Jonesa. W półciężkiej Włoch Musina pokonał na punkty Wasta. W ciężkiej Włoch Lazzari wypunktował Charley Williamsa.

Krwawe starcie

Komendant posterunku P. P. w Szybalinie, pow. Brzeżany, pełniąc wraz z posterunkowym służbę patrolową w Szybalinie, natknął się na dwóch podejrzanych osobników, którzy wezwani do zatrzymania się, zasypali obu policjantów gradem strzałów i rzucili się do ucieczki.

Policjanci odpowiedzieli strzałami, raniąc ciężko jednego z napastników, Iwana Łapuńkę z Potutorów. Łapuńka w dwie godziny później zmarł. Drugi osobnik zbiegł. Dochodzenia w toku.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 22 maja.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Jędrek w ulu" — obrazek słuchowiskowy. 11.20 Płyty. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Aud. południowa. 13.00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30 Orkiestra współczesna — aud. dla oficerów. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Tajemniczy ogród" 15.30 Muz. obiadowa (z Wilna). 16.00 Dziennik i Wiad. gospodar. 16.20 Kronika naukowa: Nauki społeczne — w oprac. dr. Al. Hertza. 16.35 Koncert kameralny. 17.10 Pierwsze wynalazki — pog. 17.25 Pieśni Mazurów z Pojezierza Pruskiego". 18.00 Transm. z zakończenia roku szkolnego w akademickich domach fundacyjnych. 18.20 Muz. z płyt. 18.30 Aud. strzelecka. 19.00 „Czynnik religijny w życiu żołnierza na froncie — odczyt. 19.10 Koncert (z Poznania). 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20.35 Aud. inform. 21.00 Echa mocy i chwały. 21.20 L. Beethoven: IX Symfonia. Transm. z Londynu. 22.30 Nowości literackie. 22.45 Płyty. 22.55 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II: 14.00 Muzyka—płyty. 14.10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Słynni pieśniarze — płyty. 15.40 Muzyka popularna — płyty. 16.05 Ernest Dohnanyi: Serenada. 15.40 Wiad. sportowe i Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Gra na flecie Jan Główniewski. 17.10 W Archiwum Akt Dawnych. 17.25 Program. 17.40 Muzyka tan. — płyty. 21.05 Muzyka — płyty. 21.10 Nauka a etyka — odczyt. 21.30 Muz. tan. i lekka — płyty. 22.35 Lekkie piosenki w wyk. Haliny Rapackiej. 22.55 Formy muz. tanecznej — płyty.

WTOREK, 23 maja.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Niewidzialni wrogowie — pog. 11.15 Gwizd i organy Wurlitzera — płyty. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Straszna przygoda Toffi" — opow. dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.30 Pieśni rumuńskie w wyk. Miry Sobolewskiej — mezzosopran (z Wilna). 16.50 Konwalia — pog. 17.00 Muzyka dwufortepianowa w wyk. Aleksandra Brachockiego i Karola Trombika (z Katowic). 17.25 Wrota Wschodu — „Kanał Sueski" — felieton. 17.35 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej i Janusza Popławskiego (płyty). 18.30 Aud. dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 „Opowieść o Moniuszce". 22.00 „Echa mocy i chwały". 22.15 Rec. skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II. 14.00 Trio Polskiego Radia. 15.00 Wiązanka melodii filmowych (płyty). 14.45 Chór P. R. 16.00 Utwory skrzypcowe Mozarta (płyty). 16.50 Kącik solistów — na wiolonczeli gra Kazimierz Blaschke. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 „Maski Melpomeny" — szkic literacki Wiesława Wohnouta. 21.25 Pieśni w wyk. Anieli Szlemińskiej. 21.55 Muz. tan. i lekka (płyty). 22.53 Muz. symf.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Kluby robotnicze Podokręgu Cieszyńskiego

zostały przyjęte do Podokręgu Śl.O.Z.P.N

W Katowicach odbyła się konferencja Śl. O.Z.P.N. i Śl. R.P.A. przy udziale przedstawiciela P. Z. P. N. p. Krassowskiego z Warszawy. Z ramienia Śl. O.P.Z.N. brali w niej udział — prezes insp. policji Woj. Śl. p. Żółtaszek, sekretarz p. Antoszewski i inni, zaś ze strony Śl. R.P.A. przewodniczący tow. Rochowiak, przewodniczący Wydz. G. i D. tow. Waszak i inni, ponadto z podokręgu cieszyńskiego byli obecni tow. prof. Badura i Kanut.

Konferencja ta miała na celu ostateczne załatwienie sprawy przyjęcia robotniczych klubów Zaolzia w poczet członków podokręgu Śl. O.Z.P.N. na Zaolziu i zlikwidowanie bardzo „niejasnego" stosunku Śl. O.Z.P.N. do Śl. R.P.A.

Wynik tej konferencji jest zadowalający.

Po obszernym wypowiedzeniu obydwu stron, dotyczącego spraw różnego rodzaju postanowiono przyjąć robotnicze klubu Zaolzia do podokręgu Śl. O.Z.P.N. na Zaolziu z tym, że kluby te uzupełnią swoje zarządy i załatwią kwestie natury organizacyjno - formalnej w przeciągu 5 miesięcy. Ze względu jednak na to, że rozgrywki tego podokręgu Śl. O.Z.P.N. zbliżają się ku końcowi postanowiono, że dwa najlepsze klubu robotnicze będą rozgrywały z 5-tymi drużynami o wejście do najwyższej klasy Zaolzia.

Jeżeli chodzi o stosunek Śl. O.Z.P.N. do Śl. R.P.A. to postawiono projekt, aby przydzielić robotnicze kluby do Śl. O.Z.P.N. do poszczególnych klas, jak również zarezerwować miejsca w zarządzie i wydziale sędziowskim przedstawicielom robotniczym z tym jednak, że po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo Śl. R.P.A. zostanie zwołana konferencja wszystkich klubów robotniczych, posiadających sekcje piłkarskie, na której to konferencji wszystkie kluby wypowiedzą swoje stanowisko w tej sprawie.

Sprawę mistrza, który ma rozgrywać wejście do ligi państwowej przekazano do załatwienia ostatecznego na posiedzeniu P. Z. P. N. Sprawę zeszłorocznego mistrza, który nie brał udziału w rozgrywkach o wejście do ligi postanowiono załatwić w ten sposób, że „Siła" Janów ma otrzymać jako ekwiwalent kwotę około 300 zł. Sprawę Radzionkowa przekazano do załatwienia P.Z.P.N.

Słuszna kara

Wydz. G. i D. R.P.A. W-ski na ostatnim posiedzeniu ukarał 3-letnią dyskwalifikacją Jana Kulika (Wolność — Mińsk Mazowiecki) za czynne znieważenie sędziego liniowego.

Kara słuszna i niewątpliwie będzie przykładem odstraszającym dla innych przed podobnymi, na szczęście rzadko powtarzającymi się, wybrykami.

W czasie Zielonych Świątek

jedziemy w góry!

Ostatni kongres Z. R. S. S., który odbył się w tym roku w Cieszynie, wiele uwagi poświęcił turystyce robotniczej, jako jednej z ważniejszych gałęzi sportu. Turystyka bowiem powinna skupić około siebie największe masy nie tylko sportowców, ale wogóle młodzieży robotniczej obojga płci. Ma ona wszelkie dane po temu, że może ją uprawiać każdy szary robotnik. Jest to dziedzina sportu bodaj najtańsza i najdostępniejsza. Tutaj nie potrzeba boiska, sali gimnastycznej czy też świetlicy. Nie potrzeba również kosztownego sprzętu sportowego. Wystarczą dobre buty, zapał i dobra i silna wola. Każdy bowiem szmat ziemi, czy to górzysty, czy też nizinny, zalesiony, czy też piaszczysty—to boisko, gdzie można z powodzeniem uprawiać turystykę, im więcej urozmaicony jest terene tym lepiej i korzystniej dla turysty. Tutaj nie potrzeba sędziów— to też nie ma żadnych protestów i skarg.

Turystyka, oprócz cech czysto sportowych i fizycznych, ma również jeszcze dobre zalety kulturalne i oświatowe. Przyczynia się bowiem w dużym stopniu do poznania pięknych krajobrazów naszego kraju, zabytków kultury i obyczajów.

Każdy klub robotniczy powinien zatym starać się o to, aby dysponować sekcją turystyczną, która objęłaby wszystkich członków organizacji. Urządzać często wycieczki, czy to pieszo w okoliczne miejscowości, czy też rowerami, samochodami, czy nawet koleją w dalsze strony. Dalej, powinien sko rzystać z każdej wycieczki, organizowanej przez bratnie organizacje.

Zarząd Okręgu Śląskiego RTT. czyniąc zadość robotniczemu ruchowi turystycznemu, organizuje w czasie Zielonych Świątek, śladem lat ubiegłych, dwie wycieczki do Beskid pociągami popularnymi dla wszystkich bratnich organizacyj. Pierwsza udaje się przez Wisłę na Zaolzie do Bystrzycy i Jabłonkowa. Odjazd z Katowic 28 maja br. o godz. 5 rano i powrót 29 maja około godz. 23, z przystankami w Ligocie i Ustroniu. Cena biletu dla osoby wynosi zł. 3.80. Druga wycieczka wyjedzie z Hajduk W. do Bystrej, z przystankami w Katowicach, Ligocie i Bielsku. Cena biletu dla osoby wyniesie zł. 2.80. Odjazd 28 maja br. rano — przyjazd 29 maja wieczorem.

W Bystrzycy odbędzie się wspólna zabawa dla wszystkich uczestników. Noclegi prywatne po cenie zł. 1, zaś zbiorowe po 50 gr. Wycieczki te są należycie przygotowane i zorganizowane — tak, że każdy uczestnik będzie miał sposobność miłego spędzenia okresu świąt. Kierownictwo spoczywa w rękach fachowych. Wycieczkowicze będą mogli zwiedzić, nie tylko piękne góry, lecz również będą mieli możność oglądać po raz pierwszy malownicze okolice Zaolzia.

Jak więc widzimy, program wycieczek jest bogaty i dogodny, to też wszyscy sportowcy powinni dołożyć wszelkich starań, aby wziąć w nich udział. Każdy powinien starać się o to, aby spędzić kilka pięknych chwil w górach na świeżym powietrzu i słońcu, aby odświeżyć płuca i wzmocnić cały organizm, który przecież u robotnika jest stale narażony na różne niebezpieczeństwa, czy to zewnętrzne, czy też wewnętrzne.

„STR"

Nareszcie...

Wielokrotnie wzywaliśmy, że należy zerwać kontakt sportowy z hitlerowskimi Niemcami. Jako uzasadnienie naszego stanowiska, podawaliśmy stosunek władz niemieckich do polskich organizacyj w Niemczech, gdzie w bezlitosny sposób obchodzono się, już nie tylko z samymi organizacjami, ale i poszczególnymi członkami.

Wskazywaliśmy z drugiej strony na swobodny rozwój organizacji sportowych niemieckich w Polsce.

Wbrew oczywistym faktom, ktorymi ilustrowaliśmy nasze artykuły, byliśmy stale za to stanowisko atakowani ze strony rodzimych wielbicieli reżimu hitlerowskiego i to atakowani w dość niewybredny sposób!

Mimo odosobnienia staliśmy zawsze twardo na stanowisku wysuniętych przez nas żądań!

Dziś to, za co spotykaliśmy się z przykrymi zarzutami, staje się opinią, otrzymującą poklask i akceptację.

Nie dalej, jak w ub. tygodniu Warsz. Okr. Zw. Boks. uchwalił zerwanie kontaktu z Niemcami w swej gałęzi sportu.

Za boksem pójdą, niewątpliwie i inne związki.

My ze swej strony powiemy tylko — NARESZCIE....

Dwa zwycięstwa RKS „Siła" Janów

Ruchliwa sekcja piłkarska „Siła" Janów zorganizowała w ub. tygodniu dwa mecze o charakterze towarzyskim. Jeden mecz rozegrała ub. niedzieli na własnym boisku, gdzie łatwo pokonała w wysokim stosunku 5:1 K. S. „Unia" Kosztowy. Drużyna robotnicza wygrała całkiem zasłużenie, mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę. Gra, która odbywała się na mokrym boisku, stała na niezbyt zadowalającym poziomie.

Mecz ten prowadził tow. Palka dobrze.

Drugi mecz rozegrała drużyna „Siła" ub. czwartku na obcym terenie w Strzybnicy, gdzie spotkała się z drużyną miejscowego „Strzelca", zwyciężając po za... jącej grze w stosunku 3:2.

Szosowy wyścig kolarski

„Elektryczności"

Ruchliwa sekcja kolarska RKS. „Elektryczność" organizuje w dn. 28 b. m. wyścig kolarski na szosie.

Wyścig przeprowadzony będzie w trzech kategoriach: 120 klm., 75 klm.; 55 klm.

Trasa biegu na 120 klm. — prowadzi — Radzymin, Wyszków, Serock, Zegrze, Jabłonna, most Kierbedzia.

Trasa 75 klm. — Radzymin (tu tpólmetek) Struga, Zegrze, Jabłonna most Kierbedzia.

Trasa — 55 klm. — Struga, Zegrze, Jabłonna, most Kierbedzia.

Meta biegów na Wybrzeżu Kościuszkowskim przy Elektrowni Miejskiej.

Wpisowe — dla licencji — zł. 1.50 — dla kart wyścigowych i nie stowarzyszonych — zł. 1.—.

Zapisy przyjmuje sekretariat klubu Elektryczna Nr. 1— codzień nie w godz. 11 — 15 i 18.30 — 21.

Zbiórka zawodników o godz. 8. Zwycięzcy otrzymują nagrody, które można oglądać na wystawie f-my Pusz, Warecka 14.

Spotkanie dwu najlepszych drużyn piłkarskich Śląska

nie dało wyniku

Odbyło się, oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie piłkarskie pomiędzy najlepszym zespołem piłkarskim Śląskim RPA — nieoficjalnym jeszcze dotąd mistrzem na rok 1939 ŚL. RPA — RKS „Siła" Giszowiec. Mecz ten, który się odbył przy wielkim zainteresowaniu publiczności zakończył księ wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 2:2. Do przerwy przewagę miała drużyna gospodarzy, która jednak nie wytrzymała tempa gry i opadła na siłach w drugiej połowie.

Drużyną lepszą technicznie okazała się „Siła" Trzyniec, a Giszowiec ma tylko do zawdzięczenia kondycji swoich graczy, którzy wytrzymali szybkie tempo gdy do końca, że nie poniósł wysokiej porażki. Goście przewyższali swego przeciwnika szybkością i fizycznie. Poziom gry obu drużyn był bardzo wysoki, a mecz należał do pięknej imprezy udanej pod każdym względem.

Drużyny grały czasami wprost koncertowo.

Najlepszym graczem Giszowca był Gansiniec, który zdobył dla swojej drużyny obydwie bramki. Życzyć należałoby sobie, aby sport robotniczy oglądał więcej tak wzorowych meczy.

„STR"

KKS „Pogoń" Katowice

I.R.K.S. Katowice 11:7 (6:4)

Ostatni swój mecz o mistrzostwo szczypiorniaka rozegrał I.R.K.S. Katowice na boisku K. S. „Naprzód" w Katowicach z drużyną K.K.S. „Pogoń" Katowice ulegając jej w stosunku 11:7. Mecz był prowadzony przy zmiennym ... i był na ogół wyrównany. Drużyna gości wygrała dzięki lepszej kondycji strzałowej. Po zakończeniu rozgrywek drużyna robotnicza uplasowała się na 4-ym miejscu w tabeli o mistrzostwo kl. Śl. O.Z.P.R. Najlepsi gracze tej drużyny to Kleinert i Tkocz.

Lekkoatletyczne mistrzosta

młodzików

Wiosenne mistrzostwa W. R. S. K. O. młodzików odbędą się na stadionie Skry dnia 8 czerwca.

Mistrzostwa przeprowadzone zostaną w konkurencjach:

Chłopcy — 100 m. 300 m. 1000 m., skok w dal, wwyż, rzut kulą i dyskiem.

Dziewczęta: 60 m., 200 m., skok w dal, w wyż.

Początek zawodów o godz. 11-ej.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat W.R.S.K.O. najpóźniej do dnia 6 czerwca.

I.R.K.S. Katowice-RKS „Wolność" Katowic III

0:4 (0:1)

Mecz o mistrzostwo klasy „B", który rozegrały wyżej wymienione drużyny, zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny „Wolność", która przewyższała swego przeciwnika o klasę.

Pierwsza połowa gry dosyć równa jednak w drugiej połowie przewyższają całkiem wyraźnie lepsi technicznie Katowiczanie III. Drużyna „Wolność", która zajmowała ostatnie miejsce w tabeli, ma obecnie równą ilość punktów razem z IRKS Katowice z tym jednak, że znajduje się nadal na ostatniej pozycji.

Skra Fal. - Gwiazda Otwock 3:1 (1:1)

Zawody rozegrane o puchar im. tow. H. Finkielsztajna, rozegrane w Falenicy, przyniosły zasłużone zwycięstwo lepszej Skrze.

Tym samy mSkra stała się zdobywcą ładnego pucharu. Bramki strzelili Rozenfajd, Ackerman, dla Skry i Szermian I dla pokonanych. Sędziował dobrze p. Gniado.

TUR. OTWOCK — HAPOEL FAL. 5:4 (2:0).

Mecz o mistrzostwo kl. C rozegrany w Otwocku zakończył się zwycięstwem TUR. Bramki strzelili: dla TUR. Dudek (2), Kozłowski (2) i Wojdasiewicz.

GWIAZDA — HAPOEL OTWOCK 5:2 (4.0).

Wygrała zasłużenie lepsza Gwiazda. Bramki zdobyli: Burkner (4), Browanier dla Gwiazdy i koerner dla Hapoelu.

Piękne zwycięstwo piłkarzy

R.K.S. „Gwiazda" Borki

Z rozgrywek o mistrzostwo kl. „A" Śl. R. P. A. odbył się tylko jeden mecz pomiędzy RKS „Gwiazda" Borki i RKS „Tur" Szopienice. Mecz ten odbył się na boisku w Borkach i przyniósł niespodziewane i całkiem zasłużone zwycięstwo drużynie „Gwiazda". Zespół Borków okazał się drużyną dobrą technicznie. Pierwsza połowa gry toczyła się pod stałą przewagą gospodarzy, dopiero w drugiej połowie goście zaczynają dochodzić do głosu i gra była zupełnie wyrównana. Najlepszym graczem na boisku był Kuczka z „Gwiazdy".

Nagość mecz stał na wysokim poziomie technicznym i obydwie drużyny grały bardzo spokojnie i wzorowo. Sędzia Stołecki dobry. Przez to zwycięstwo Borki mają wielkie szanse na zdobycie wicemistrzostwa, gdyż mają obecnie równą ilość punktów z „Turem" z tym jednak, że „Tur" rozegrał już ostatni mecz zaś „Gwiazda" ma jeszcze jeden mecz do rozegrania. O ile ten mecz wygra, to drugie miejsce ma zapewnione.

Propagandowe zawody l.a.

Wydział lekkoatletyczny W. R. S. K. O., organizuje dnia 4 czerwca lekkoatletyczne zawody propagandowe w konkurencji kobiecej i męskiej.

Mężczyźni — 100 m. rzut kulą, skok w dal.

Kobiety — 60 m. rzut kulą, skok w dal.

Zawody te organizowane w ramach święta W. F. i P. W. odbędą się na stadionie Skry. Początek godz. 11-ej.

Marymont remisuje z Żarem

3:3 (3:2)

Sobotni mecz powyższych drużyn, o mistrzostwo kl. A—R. P. A. oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem. Nic też dziwnego, że każda z drużyn za wszelką cenę starała się wynieść 2 punkty.

Początek meczu stwarzał iluzję wysokiej przegranej Marymontu, który mimo wyraźnej, na razie, przewagi Żaru, nie wyzbył ambicji i nie tylko starał się za wszelką cenę wyrównać, ale i wygrać. To zdanie potwierdziła druga połowa meczu, w której atak Marymontu co raz stwarza niebezpieczne momenty dla obrony Żaru. Pech i słabe wykończenie Marymontu powoduje, że obie drużyny wychodzą z boiska z 1 punktem. Gdyby nie złamanie nogi dobrego prawego łącznika (T. Brzósko) Marymontu, ten ostatni, powinien mecz wygrać różnicą dwóch przynajmniej bramek.

Bramki strzelili: dla Marymontu: J. Olszewski (2) i Z. Stachera I, dla Żaru: Gingold, Raczker i Sztera po 1.

Sędzia p. Gazur — zadawalający.

Na marginesie tego meczu, należy podkreślić ostrą niezwykle grę Żaru, oraz sportowe zachowanie się Marymontu, który przeciwników swych pożegnał okrzykiem, schodząc z boiska, czego nie można powiedzieć o drużynie Żaru, a przecież nie tylko wtedy obowiązuje uprzejmość kiedy schodzi się z boiska zwycięzcą.

Zarząd R. K. S. „Skra" w Falenicy

Na odbytym ostatnio walnym zebraniu wybrano nowy Zarząd w osobach tow tow.: przewodniczący — H. Lepak, wice-przew. H. Finkelsztajn, sekretarz F. Melman, skarbnik J. Jagodowicz.

Delegacja klubów robotniczych

na ratuszu w Chorzowie

W ub. tygodniu udała się delegacja robotniczych klubów okręgu chorzowskiego z przewodniczącym Śl. R.S.K.O. tow. Rochowiakiem do prezydenta m. Chorzowa, aby mu przedstawić potrzeby sportu robotniczego w zakresie boisk, sprzętu sportowego i wyszkolenia.

Delegację przyjął dyr. mgr. Korol, który po wysłuchaniu i uzgodnieniu tych spraw przyrzekł wszystko przychylnie załatwić.

Walne zebranie

Marymontu

Doroczne Walne Zebranie KS „Marymont" odbędzie się dnia 1 czerwca o godz. 10 w pierwszym i 10.30 w drugim terminie w lokalu Klubu: Żoliborz, ul. Toeplitza 2.

Zebranie to, które miało odbyć się dnia 4 maja br. zostało z przyczyn od Zarządu Klubu niezależnych przełożone na termin przez nas obecnie podany.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.